Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11,

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 5 sierpnia 1937 r. Nr 213.

Koncentracja wojsk chińskich nie ustaje

Tokio, 4. 8. (PAT). Koła japońskie sądzą, że w razie wznowienia działań wojennych w Chinach Północnych, **Tsingtao znajdzie się w strefie walk.** Zwracają uwagę na koncentrację wojsk chińskich w Tsinanfu oraz stopniową ewakuację w Tsinanfu i Tsingtao przez władze chińskie i licznych mieszkańców. Wskazuje to, **iż obszar ten jest przygotowany celem stawiania oporu Japończykom.**

Obecna dyslokacja wojsk chińskich **wskazuje na zamiar otoczenia Japończyków w obszarze Pekin—Tientsin.** Wojska chińskie posuwają się wzdłuż trzech linii kolejowych, zbiegających się w Pekinie. 37. dywizja, 38. dywizja oraz wojska gubernatora Kałganu, wspierane przez różne formacje lokalne. **stanowią czołowe ugrupowanie wojsk chińskich.** Za nimi posuwa się 20 dywizyj wojsk nankińskich, których bazy znajdują się wzdłuż linii biegnącej od m. Taiyuan w prowincji Szansi do m. Suczou w północnej prowincji Kiangsu.

Oczekiwana jest wielka bitwa

Nankin, 4. 8. (PAT). Otrzymano tu wiadomości o przybyciu nowych posiłków japońskich do Chin Północnych. Stojące na kotwicy w Tsingtao japońskie okręty wojenne wysadziły desant, który przemaszerował przez miasto. Władze lokalne przyrzekły ochronę cudzoziemcom na wypadek rozruchów mimo to cudzoziemcy masowo opuszczają Tsingtao.

Z Kantonu donoszą, że tamtejszy konsul japoński zażądał od władz chińskich rozwiązania „Związku Ocalenia Narodowego" oroz wszelkich organizacyj, uprawiających agitację antyjapońską. Władze chińskie żądanie to odrzuciły. Policja portowa w Kantonie i Swatou dokonała rewizji wszystkich statków, odpływających na pełne morze.

Z Kałganu donoszą, **iż oczekiwana jest wielka bitwa w pobliżu Nankau** (przejście przez wielki mur chiński w odległości 60 klm. na północny zachód od Pekinu) **gdzie Japończycy skoncentrowali około 4 tys. żołnierzy.**

Amb. Kawagoe ma jeszcze... nadzieję

Tokio, 4. 8. (PAT). Ambasador japoński Kawagoe, który od chwili wybuchu wojny w Chinach Północnych przebywał w Tientsinie zaś obecnie zatrzymał się w Dairenie w drodze do Szanghaju oświadczył, że będzie czynił wszelkie wysiłki, **aby udaremnić oficjalny wybuch wojny pomiędzy Chinami a Japonią.** Ambasador Kawagoe oznajmił, że rząd japoński uprzedził rząd nankiński; że ruchy wojsk nankińskich w kierunku Chin Północnych **stanowią pogwałcenie układu zawartego pomiędzy władzami wojskowymi chińskimi a japońskimi w r. 1935 oraz stoją na przeszkodzie japońskim zamiarom uzyskania lokalnego porozumienia i nie zaostrzania sytuacji.** Ambasador dodał, że Nankin będzie musiał ponieść odpowiedzialność za następstwa w razie zignorowania ostrzeżenia japońskiego. Ambasador Kawagoe żywi nadzieję, **że uda się jeszcze w ostatniej chwili udaremnić wybuch wojny, lecz obawia się, że jego wysiłki mogą trafić w próżnię.**

Dokoła pretensji sowieckich

Tokio, 4. 8. (PAT.) Przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. oświadczył w sprawie rzekomego najścia na konsulat sowiecki w Tientsinie, iż Japonia traktuje owo najście, jeśli miało ono miejsce, **jako rezultat konfliktu pomiędzy czerwonymi i białymi Rosjanami.** Przedstawiciel M. S. Z. kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby w najściu brali udział obywatele japońscy, dodając, że konsulat znajduje się w tzw. trzeciej dzielnicy Tientsinu, **w której wojska japońskie nie pełnią służby bezpieczeństwa.** Przedstawiciel M. S. Z. kategorycznie odrzucił twierdzenia sowieckie, jakoby władze japońskie miały jakikolwiek związek z incydentem, przy czym odczytał odnośne oświadczenie japońskiego dowództwa w Tientsinie, dodając, iż nie jest pewne, czy owo rzekome najście w ogóle miało miejsce w rzeczywistości.

Sensacyjnie zapowiada się proces przeciwko pos. Sidorowi

Bratysława, 4. 8. (PAT.) Proces pos. Sidora, który odbędzie się w Bratysławie dn. 5 bm. jest oczekiwany z wielkim zainteresowaniem nie tylko w Słowacji, lecz również i za granicą. Sprawa Sidora stała się bowiem powszechnie znana, dzięki rewelacjom „Słovaka", który w szeregu artykułów odsłonił tło, na którym rozwija się akcja przeciwko Sidorowi i przedstawił rolę jaką tu odgrywają działający za granicą konfidenci i agenci prowokatorzy. Szereg zagranicznych izb i agencyj prasowych **zapowiedział wysłanie do Bratysławy swoich przedstawicieli.** Sam poseł Sidor przerwał swój urlop i przybył dziś do Bratysławy. Jak zapowiada prasa słowacka, **ujawni on przed sądem szereg nieznanych dotąd faktów, oświetlających metody stosowane przez praskich centralistów w akcji przeciwko Słowakom.**

Rocznica powrotu króla greckiego na tron

Ateny, 4. 8. (PAT.) Z okazji rocznicy powrotu króla na tron, szef rządu **Metaxas wydał odezwę do narodu, podkreślając znaczenie zmian politycznych, jakie nastąpiły w dn. 4 sierpnia 1936 r. przez przywrócenie monarchii.** Premier podnosi wielkie dzieło uzdrowienia życia gospodarczego, administracji i stosunków społecznych, jak również i wielkie dzieło reorganizacji obrony narodowej, dokonane w ciągu ostatniego roku. Odezwa podnosi dalej, że Grecja znalazła dziś uznanie za granicą i może spokojnie prowadzić swą politykę zagraniczną, celem której jest wyłącznie pokój i całość państwa. W zakończeniu premier wyraża podziękowanie narodowi za poparcie, jakiego mu naród udzielił od pierwszych dni jego pracy nad odrodzeniem narodu i państwa.

Kronika telegraficzna

Min. spraw zagr. Delbos wyjechał we środę z Paryża na kilkudniowy wypoczynek. Zastępować go będzie w kierownictwie m. s. z. premier Chautemps.

Niepokój i podniecenie w Palestynie utrzymuje się niezmiennie. W starej dzielnicy Jerozolimy znaleziono Araba, zabitego wystrzałem rewolwerowym.

Wbrew informacjom, jakoby znany terrorysta palestyński Fawzi Kaudzi odzyskał wolność i rozpoczął akcję polityczną przeciwko podziałowi Palestyny, oświadczają tu, że od czasu uwięzienia Fawzi Kaudzi przebywa stale w więzieniu.

Ogłoszone zostały ostatnie dane statystyczne, z których wynika, że Londyn i hrabstwo Middlesex liczyło na dzień 30 czerwca r. b. 8.203.942 mieszkańców.

Audiencja u króla Faruka

Kair, 4. 8. (PAT). Król Faruk I po złożeniu przysięgi w parlamencie przyjął w pałacu korpus dyplomatyczny, dygnitarzy państwowych, czołowych przedstawicieli społeczeństwa egipskiego i Polonii zagranicznej a także przedstawicieli prasy egipskiej i zagranicznej, **co do tychczas nie posiadało precedensu.** Prasę polską reprezentował na audiencji korespondent PAT. w Kairze.

Ruchliwość polityczna Iraku

Bagdad, 4. 8. (PAT). Szef sztabu głównego Iraku **gen. Bekar Sidky** uda się w d. 8 sierpnia z wizytą oficjalną do Turcji, gdzie będzie obecny na wielkich manewrach armii tureckiej i spotka się z przedstawicielami sygnatariuszów paktu bałkańskiego — Rumunii, Jugosławii i Bułgarii. **Generał Hussein Faquz pasza** uda się w misji specjalnej do Francji, gdzie zajmie się zbadaniem możliwości udoskonalenia uzbrojenia armii Iraku. Gen. Sidky, po wizycie w Turcji **odbędzie podróż prywatną do Wiednia.**

Watykan uznał oficjalnie rząd gen. Franco

Salamanka, 4. 8. (PAT). Gabinet dyplomatyczny gen. Franco komunikuje, że w czasie ostatniej wizyty mgr. Antonitti'ego miał on sposobność odbycia rozmów z gen. Franco i szefem gabinetu dyplomatycznego, w czasie których postanowiono nadać charakter oficjalny przedstawicielowi dyplomatycznemu rządu generała Franco p. Pablo Chrruca, ministrowi pełnomocnemu z tytułem charge d'affaires przy sekretariacie stanu w Watykanie. Komunikat z zadowoleniem podkreśla, że tradycyjnie dobre stosunki, istniejące pomiędzy prawdziwie narodową i katolicką Hiszpanią a stolicą apostolską, wchodzą obecnie na drogę, która pozwoli w przyszłości na zacieśnienie i rozszerzenie dotychczasowych stosunków.

* * *

Paryż, 4. 8. (PAT). Havas donosi z Citta del Vaticano, iż krążą tam pogłoski jakoby Stolica Apostolska wyznaczyła nuncjusza przy rządzie gen. Franco. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają msgr. Mitonitti, ostatnio delegata apostolskiego w Albanii. Jak wiadomo, Stolica Apostolska utrzymywała półoficjalnego stosunki z rządem gen. Franco i posiadała w Salamance półoficjalnego przedstawiciela w osobie kardynała Goma y Tomas arcybiskupa Toleda, podczas gdy markiz Aycinena półoficjalnie reprezentował rząd gen. Franco przy Watykanie.

Ostrzeliwanie Madrytu

Navalcarnero, 4. 8. (PAT). Korespondent agencji Havasa donosi, że artyleria powstańców **ostrzeliwała przez cały dzień wczorajszy gwałtownym ogniem obiekty wojskowe w Madrycie** oraz umocnienia otaczające stolicę. Straty znaczne. Artyleria rządowa odpowiadała bardzo rzadko.

Bandyci porwali dziecko milionera

Chicago, 4. 8. (PAT.) **Bandyci porwali dwuletnie dziecko milionera Donalda Horsta, założyciela licznych hoteli. Dziecko zostało porwane w chwili, gdy bawiło się wraz z innymi dziećmi w ogródku przed domem.**

Rodzina hotelarza wkrótce potem telegraficznie zawiadomiona została przez bandytów, iż dziecko zwrócą po otrzymaniu kilkudziesięciu tysięcy dolarów okupu.

Kombatanci polscy gośćmi kombatantów niemieckich

Berlin, 4. 8. (PAT). Na uroczystym przyjęciu z racji pobytu gen. Góreckiego i innych delegatów polskich w hotelu Kaiserhof w Berlinie gości powitał na wstępie **Alfred Rosenberg,** który w paru zdaniach pozdrowił gen. Góreckiego i jego towarzyszy. Z kolei zabrał głos prezes niemieckiej organizacji inwalidów wojennych **Oberlindober.** Powiedział on, iż z wielką radością powitał w Berlinie gen. Góreckiego i jego kolegów. Niechaj przyjęcie, zgotowane waszym kombatantom i kombatantom innych narodów — mówił Oberlindober — będzie świadectwem, że cały naród niemiecki stoi u boku swych byłych żołnierzy **frontowych w ich pracy pokojowej.** Chciałbym przy tym wspomnieć — ciągnął mówca — o tym układzie, który zawarty został na lat 10 między Polską a Niemcami przez marsz. Piłsudskiego i Hitlera, a który ku wzajemnemu wielkiemu zadowoleniu **utorował drogę do trwałego porozumienia między obu naszymi wielkimi narodami.**

W odpowiedzi zabrał głos gen. Górecki. Podziękował on na wstępie za przyjazne słowa pozdrowienia, po czym zaznaczył, że ze szczególną radością skorzystał z uprzejmego zaproszenia prezesa Oberlindobera celem nawiązania ściślejszych, bezpośrednich stosunków z kolegami niemieckimi oraz zapoznania się przy tej sposobności z nowymi Niemcami. Niezależnie od tej naszej współpracy zbiorowej uważam za bardzo celowe spotkania kombatantów dwóch państw sąsiednich, które poprzez przyjazną, koleżeńską wymianę zdań mogą się przyczynić do zbliżenia tych obu narodów. Kombatantów polskich ożywia szczere pragnienie, aby stosunki między naszymi krajami mogły się układać harmonijnie, aby pomyślna ewolucja, rozpoczęta historycznym aktem z 26 stycznia 1934 r., **nie doznawała żadnego zahamowana.**

W zakończeniu gen. Górecki wzniósł kielich na intencję wzajemnej dalszej wymiany zdań i za pomyślność przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami.

Wśród kilkudziesięciu niemieckich i polskich uczestników bankietu na sali obecni byli obaj ambasadorowie: ambasador R. P. w Berlinie **Lipski** i ambasador Rzeszy w Warszawie **von Moltke.**

—:o0o:—

Dokoła wymiany listów

między Mussolinim a Chamberlainem

Londyn, 4. 8. (PAT.) Według informacji **agencji** Reutera z kół politycznych, wymiana przyjaznych listów pomiędzy Chamberlainem a Mussolinim stwarza warunki, **w których można będzie wytworzyć nowy korzystny punkt wyjścia dla stosunków angielsko-włoskich.** Nie mniej jednak agencja Reutera zaznacza, że dotychczas nie zostały powzięte żadne zobowiązania i żadne szczegóły nie były dyskutowane, natomiast wszelkie plany, projekty i propozycje omawiane w prasie **są zupełnie dowolnie wysuwanymi kombinacjami nie opartymi w rzeczywistości na żadnym fakcie konkretnym.** Wymiana listów nie ma żadnego bezpośredniego związku ani ze sprawą nieinterwencji, ani sprawą Lokarna, Abisynii czy też inną sprawą specjalną, lecz jak sądzą — zdaniem Reutera, ostatnia wymiana listów osobistych, **przyczyni się do rozwiania wzajemnej nieufności i może być interpretowana jako wskazówki, że rząd włoski i rząd brytyjski doszły do porozumienia w zakresie stosunków na Morzu Śródziemnym w sposób ujęty przez min. Edena w przmówieniu wygłoszonym w Izbie Gm'n w dniu 30 lipca.** Agencja Reutera sądzi również, że szczegóły zagadnienia śródziemnomorskiego będą mogły być uzgodnione w bezpośrednich rozmowach pomiędzy Rzymem a Londynem. Wreszcie w brytyjskich kołach politycznych wyrażane jest przekonanie, że obecnie nadarza się szczęśliwa okazja **do poprawy stosunków pomiędzy Rzymem a Londynem w oparciu o szeroką i serdeczną współprace istniejącą pomiędzy rządami brytyjskim i francuskim, co znów przyczyni się w znacznym stopniu do odprężenia w Europie.**

* * *

Londyn, 4. 8. (PAT.) W związku z wymianą listów pomiędzy premierem Chamberlainem a Mussolinim treść ich trzymana jest w ścisłej tajemnicy i trudno, jak dotychczas, otrzymać jakiekolwiek informacje na temat ten. Jedno wydaje' się być rzeczą pewną, a mianowicie, że list Chamberlaina miał za punkt wyjścia potwierdzenie pragnienia obecnego rządu brytyjskiego, utrzymania w mocy całej jego rozciągłości, porozumienia śródziemnomorskiego, zawartego między W. Brytanią i Włochami za czasu premierostwa Baldwina w styczniu br. Poza tym pismo premiera Chamberlaina posiada rzekomo charakter raczej ogólny i podkreśla pożyteczność wymiany poglądów w drodze osobistych kontaktów.

Ponieważ bezpośredni kontakt osobisty Chamberlain'a z Mussolinim nie wydaje się leżeć w płaszczyźnie praktycznych możliwości, przypuszczać jednak należy, że premier Chamberlain miał na myśli **kontakty** pomiedzy ministrami spraw **zagranicznych** obu krajów.

Olbrzymia „czystka“ w armii sowieckiej

Paryż, 4 sierpnia (PAT). Duże wrażenie wywołała w Paryżu **wiadomość** o **dalszych** czystkach, przeprowadzanych w Sowietach **na** kierowniczych stanowiskach w komisariacie dla **spraw** zagranicznych, w sferach **wojskowych** i **dziennikarskich.** Niektóre **organy** prawicowe zaznaczają, iż czystka, dokonana w departamencie zachodnim **komisariatu** dla spraw **zagranicznych, a zwłaszcza usunięcie** szefa tego **departamentu Al. Neymana była** wynikiem **niezadowolenia Stalina z powodu** niepowodzenia **polityki sowieckiej w stosunku do** Francji, **a mianowicie z powodu niemożności** naklonienia **Francji do dalszego zacieśnienia węzłów, łączących ją z Sowietami.** Duże wrażenie **wywołała w Paryżu** również wiadomość **o aresztowaniu b. prokuratora i b. ministra sprawiedliwości Kryleńki.**

„Matin“ donosi wreszcie o aresztowaniu b dyktatora Węgier **Beli Kuna.** Tenże dziennik **podaje**, iż Woroszyłow, nie chcąc brać sam udziału w przeprowadzanej przez podwładnych Stalina czystce wojskowej, zrezygnował ze stanowiska członka rady trzech, do której kompetencji należy czystka armii. Na skutek rezygnacji Woroszyłowa, w radzie tej **pozostali** tylko Andrejew i Jeżow. Dziennik **przypuszcza**, iż w wyniku przeprowadzonej w armii czystki zostali **aresztowani lub oficjalnie uznani za zaginionych dwaj komendanci okręgów wojskowych, pięciu komendantów korpusu, dwunastu generałów brygady, przeszło stu pułkowników i ok. 2000 oficerów.**

Sytuacja w Pekinie

Pekin 4 sierpnia. (PAT) Miasto przybrało wygląd normalny, lecz zaniepokojenie ludności chińskiej **jest widoczne.** Obywatele japońscy i koreańscy nadal przebywają w dzielnicy dyplomatycznej, w której większość bram jest zamknięta.

Gen. Czang-Su-Czung udzielił dymisji 8 członkom rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar oraz ustąpił ze stanowiska dowódcy 38 dywizji **zrywając w ten sposób wszelką styczność z 29 armią.**

Do Chin północnych nadal przybywają poważne posiłki japońskie. Samoloty japońskie latają nad Taotingfu, Tsinanfu i Loyang, obserwując ruchy wojsk nankińskich. Dwa ostatnie pułki chińskie, które jeszcze znajdowały się w Pekinie, wyruszyły w kierunku **Kałganu.** Przygotowania do przywrócenia ruchu na kolei Pekiń — Tien-Tsin są w **pełnym toku.**

W Pekinie przebywa wielka liczba uchodźców i bezrobotnych, co zwiększa powagę sytuacji.

W Pekinie nie posiadają wiadomości o zamiarach rządu nankińskiego. Toczą sę lokalne rokowana chińsko-japońskie w sprawie reformy rządu autonomicznego prowincyj Hopei i Czahar.

Kłopoty finansowe Japonii

W związku z coraz większymi pozycjami wwozu do Japonii wszelkiego rodzaju surowców i produktów na cele wojenne — co dobitnie świadczy o tym, że japoński przemysł, mimo swego rozwoju, nie może jeszcze być autarkijnym — deficyt handlowy Japonii stale rośnie. Aby temu zapobiec, Japonia wywozi do U. S. A., swego głównego importera, olbrzymie ilości złota, które stanowi podstawę japońskich możliwości wymiennych. Od marca do lipca bieżącego roku Bank Japoński przesłał do Stanów Zjednoczonych A. P. 177 milionów yen w złocie, w czym 30 milionów yen stanowi pożyczka, udzielona Japonii przez Bank Mandżurski. O rozmiarach wwozu surowców najlepiej świadczy pozycja żelaza, którego U. S. A. sprzedała Japonii w ciągu czterech pierwszych miesięcy br. więcej, niż w ciągu ubiegłych sześciu lat całemu światu. Zakupy miedzi wzrosły o 50 procent w stosunku do r. 1936 r.

Pogrzeb strażaka, ofiary bestialskiego napadu

Tarnów, 4. 8. Dzisiaj odbył się pogrzeb śp. Piotra Gwoździa, starszego strażaka w Tarnowie, ofiary bestialskiego napadu na ratuszu tarnowskim. **Pogrzeb odbył się na koszt miasta i był olbrzymią manifestacją, w której wzięło udział ok. 20.000 ludzi.** Kondukt pogrzeebowy prowadził ks. prałat Bochenek w asystencji licznego duchowieństwa. W pogrzebie wzieli udział reprezentanci władz państwowych i samorzadowych z wicestarostą mgr. Choczyńskim i prezydentem miasta drem Brodzińskim na czele, reprezentacje straży ogniowych z Krakowa, Mościc, Wojnicza itd.

Z morzem nie ma żartów

Warszawa, 4 sierpnia. (Telef.). Z Gdyni donoszą o wypadku w Jastrzębiej Górze podczas pobytu wycieczki, złożonej z 40 dziewcząt. Kilka uczennic udało się nad brzeg morza, by zażyć kąpieli morskiej. Z powodu wysokiej fali rozmieszczone były znaki alarmowe wskazujące na niebezpieczeństwo kąpieli. — Uczennice jednak nie zwróciły uwagi na te sygnały i weszły do wody. **Po chwili rozległy się rozpaczliwe wołania o pomoc. Okazało się, że potężna fala porwała parę uczennic. Jakiś mężczyzna rzucił się do wody, jednak i jego porwała fala.** Wypadek zauważyli znajdujący się w pewnej odległości artysta scen warszawskich **Żabczyński, konsul Gustowski i p. Wadłowski. Wszyscy trzej rzucili się w morze i po dużych wysiłkach wyciągneli na brzeg trzy dziewczęta oraz tonącego mężczyznę.**

——o0o——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 8. (Tel.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 212.97, kupno 212.11; Gdańsk sprzedaż 100.20; kupno 99.80; Londyn 26.37; Nowy Jork 5.29; Paryż 19.88; Zurych 121.60: marka niemiecka srebrna sprzedaż 151.50; kupno 148.50; 3% pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 68.50; drugiej 67.50; 4% pożyczka konsolidacyjna 57.50; 4 i pół procentowa wewnętrzna 56.75.

Akcje: Bank Polski 105.00; Węgiel 24.00; Starachowice 33.30—32.75; Haberbusch 38.50.

Syjoniści chcą osiedlić

w Palestynie 2 miliony młodych żydów

Zurych, 4. 8. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu syjonistycznego dokonano wyboru przewodniczącego. Wybrany został **Usyszkin.** Następnie dokonano wyboru komisji politycznej, po czym zabrał głos dr Weizman, który wygłosił dłuższe expose, będące poniekąd uzupełnieniem wczorajszego przemówienia. (Patrz str. 6. — red.) Dr Weizman scharakteryzował położenie, jakie się wytworzyło w Palestynie po r. 1929, kiedy miały miejsce pierwsze rozruchy antyżydowskie. **Obecnie nie istnieje żadna współpraca między organizacją syjonistyczną a władzami palestyńskimi.** Dr Weizman poddał ostrej krytyce politykę Anglii w Palestynie, która zdaniem jego doprowadziła do podkopania prestiżu Anglii na wchodzie. Pomimo głębokiego bólu rozczarowania **żydzi nie chcą jednak identyfikować władz palestyńskich z Anglią.** Właściwe oblicze Anglii okazało sie w czasie debaty parlamentarnej. Wspominając tę debatę i wyrażając się z najwyższym uznaniem o oświadczeniu arcybiskupa Canterbury, dr Weizman **bardzo ostro wystąpił przeciwko lordowi Samuelowi.** Co do raportu komisji królewskiej dr Weizman sądzi, że **kongres** powinien odnieść **się** doń pozytywnie. Zawiera on bowiem projekt utworzenia państwa żydowskiego, co oznacza głęboki przełom w ewolucji narodu żydowskiego. Żydzi muszą się zdecydować, czy chcą pozostać w dalszym ciągu mniejszością w całej Palestynie, która może się stać arabską **czy też mieć własne państwo w części Palestyny. Żydzi musza jednak założyć gorący protest przeciwko ograniczeniu emigracji, oraz przeciwko ograniczeniom dotyczącym kupna ziemi.**

Zasadniczym warunkiem pozytywnego ustosunkowania się do raportu komisji królewskiej **jest danie żydom możliwości emigracyjnych.** Dr Weizman oświadczył, iż należy umożliwić osiedlenie sie w Palestynie **dwu milionom młodych ludzi.** Po przemówieniu dr Weizmana posiedzenie zostało odroczone do godz. 17.

Rozbieżne zdania

Zurych, 4. 8. (PAT). „Neue Zurichen Ztg.“ omawiając nastroje panujące wśród kongresu, podkreśla, że projekt podziału Palestyny w jego obecnej formie **nie znalazł ani jednego zwolennika.** Członkowie egzekutywy syjonistycznej z dr Weizmanem na czele są, zdaniem dziennika, **za zmodyfikowaniem planu podziału, ponieważ sądzą, że przedłużenie obecnego stanu rzeczy, w którym emigracja jest wstrzymana, mogłoby doprowadzić do poważnych następstw.** Amerykańscy delegaci, jak twierdzi dziennik, są jednak stanowczo przeciwni zniesieniu mandatu, ponieważ sądzą, że Anglia nie dotrzyma obietnicy stworzenia państwa żydowskiego. Zdaniem dziennika wśród ogółu delegatów **panuje bardzo silne różnice zdań tak, że w danej chwili nie można przewidzieć, jakie decyzje kongres poweźmie.**

Dekadowy bilans Banku Polskiego

Warszawa, 4 sierpnia W trzeciej dekadzie **lipca zapas złota w Banku** Polskim **powiększył się o 1.5 miln. zł.** do 426.8 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł **o 1.6 miln. zł.** do 29.9 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 29.8 miln. zł. do 604,1 miln. zł. natomiast stan pożyczek zabezpieczonych wzrósł o 2.4 miln. zł. natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 1.5 **miln. zł. do 25.5 miln. zł.**

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o **25.2 miln. zł.** do 21.3 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa“ powiększyła się o 12.2 miln. zł. do 225.7 miln. zł. pozycja zaś „inne pasywa“ uległa zmniejszeniu o 6.2 miln. zł. do 204.1 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 52.4 miln. zł. do 230,2 miln. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zwiększył się o **79.9 milionów zł.** do 1.019.0 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi **37,14 proc.**

Próbne omłoty wypadają źle

Kielce, 4 sierpnia. (PAT). Według informacyj Kieleckiej Izby Rolniczej, próbne omłoty żyta wykazały w stosunku do roku ubiegłego przeciętnie od 10 do 20 proc. mniej ziarna. **Rezultaty te dotyczą niemal całego województwa z wyjątkiem okolic o ziemiach najlepszych, jak część sandomierskiego, pińczowski i miechowski, w których urodzaje mało się różnią od zeszłorocznych, jak również rejonów o glebach piaszczystych, na których posucha i złe warunki atmosferyczne w czasie zimy spowodowały redukcję plonów miejscami nawet o 30 proc.**

Plony słomy są na ogół od 30 — 50 proc. niższe od normalnych. Rolnicy województwa kieleckiego, zwłaszcza powiatów północnych wyrażają poważne obawy, że przeciągająca się w dalszym ciągu posucha grozi w wysokim stopniu redukcją początkowo ładnie zapowiadających się roślin okopowych. **W wielu okolicach rolnicy pozbawieni zostali możności zaradzenia brakowi paszy przez uprawę poplonów, które przy trwającej suszy nie znalazły warunków do rozwoju. Do tego dodać należy zniszczenie spowodowane gradobiciem i powodzią w powiatach pińczowskim, olkuskim miechowskim i jędrzejowskim oraz masowym pojaweniem się szkodników, jak mszyce, bielinki kapustniki i wielu szkodników drzew owocowych.**

Przed zmianą rządu w Rumunii

Kto będzie ministrem spraw zagranicznych

Warszawa, 4 sierpnia. (Telef.). „Kurier Warszawski“ w depeszy z Bukaresztu przynosi za „Curentulem“ wiadomość, iż **jest rzeczą pewną, że po powrocie króla Karola zza granicy rząd premiera Tatarescu poda się do dymisji, która z całą pewnością będzie przyjęta. Wiadomość ta nie jest pozbawiona podstaw.**

Jak słychać, król Karol przed wyjazdem do Londynu i Paryża wezwał do siebie premiera i wyraził jemu oraz całymu gabinetowi gorące podziękowanie za owocną pracę dla dobra państwa. **Król nie tail swego żalu, że musi rozstać się z obecnym rządem liberałów, jednak sytuacja wewnętrzno-polityczna w kraju jest taka, że ster rządów musi przejść w ręce demokratycznej opozycji, to znaczy w ręce zaranistów.**

Ogólne zaciekawienie budzi sprawa obsadzenia teki ministra spraw zagranicznych w nowym rządzie. Najprawdopobniej tekę tę obejmie Minorescu, który już raz kierował tym resortem w gabinecie zaranistów, ale wycofał się następnie z życia politycznego. Mironescu cieszy się zupełnym zaufaniem króla, który uważa go za świetnego technika w kwestiach dyplomatycznych.

Król Karol w Jugosławii

Białogród 4 sierpnia. (PAT) Dzisiaj rano **przybył do Splitu w drodze do zamku Miłochere król Karol rumuński.** Dworzec był przybrany flagami o barwach rumuńskich i jugosłowiańskich. **Tłum zebrany na placu przed dworcem i okolicznych ulicach,** owacyjnie przywitał **monarchę zaprzyjaźnionego kraju.**

Król Karol udał się następnie do portu i wszedł na pokład krążownika „Dubrownik“, witany przez **stojące na redzie okręty salwą honorową.**

Pilne i trudne zagadnienie ludzi z dyplomami

Dnia 3 sierpnia b. r. zostały zakończone w Paryżu obrady XVI międzynarodowego kongresu konfederacji „Pax Romana“, katolickiej organizacji młodzieży uniwersyteckiej, reprezentującej 27 państw. **Tym razem z górą 900 przedstawicieli brało udział w kongresie, biorąc za temat obrad sprawę b. skomplikowaną i niezwykle aktualną — bezrobocie wśród inteligencji.**

Kardynał sekretarz stanu .E Pacelli, doceniając znaczenie tych obrad, wystosował do prezydium kongresu „Pax Romana“ specjalne pismo, w którym zaznacza, że Ojciec św. szczególnie się interesuje losem pracowników umysłowych, pozbawionych pracy i wyraża nadzieję, że obrady kongresu w znacznym stopniu przyczynią się do wyjaśnienia tego bolesnego i tak jaskrawo występującego w naszych czasach problemu.

Zagadnienie hiperprodukcji względnie bezrobocia wśród inteligencji jest również zagadnieniem polskim. Niedawno „Instytut Pracy Społecznej“ podał w tej sprawie zastraszające wprost cyfry. **Poziom wykształcenia ogromnej ilości naszych pracowników umysłowych jest b. niski. Okazuje się, że 45 procent urzędników i 47 procent urzędniczek posiada u nas wykształcenie zaledwie powszechne. Okazuj się dalej, że bezrobotnych „umysłowych“ jest w Polsce ok. 200.000 (dwieście tysięcy), a wśród nich zaledwie dziesięć tysięcy otrzymuje zasiłki z zakładów ubezpieczeniowych. Reszta... czeka na posady.**

CO ROKU NOWA FALA BEZROBOTNYCH.

W Polsce rocznie kończy szkoły średnie i wyższe około 30.000 młodych ludzi, z których około 10.000 rocznie staje się nowymi bezrobotnymi... Ciekawe jednak, że o ile na ogół istnieje hiperprodukcja ludzi z dyplomami nie w tym znaczeniu, aby byli oni niepotrzebni, lecz, że nie ma dla nich pracy, to jednocześnie istnieją takie zawody, w których bezrobocie inteligencji jest stosunkowo bardzo małe a nawet i takie zawody, w których brak fachowców.

Według obliczeń np. inż. M. Gajewskiego w 1936 r. posiadaliśmy **w Polsce 1230 inżynierów-elektryków, a w tej liczbie znajdowało się 44 bezrobotnych, w tym 15 emerytów** (Por.: Inż. Gajewski: Siły fachowe z wyższym wykształceniem w elektrotechnice). Według danych, zebranych przez inż. Górkiewicza z końcem roku ubiegłego w górnictwie węglowym, w kopalniach rudy, nafty, salinach i urzędach górniczych pracowało razem około 600 inżynierów, natomiast kompletna lista inżynierów górniczych w Polsce zawierać powinna około 730 nazwisk. **Okazuje się, że brak sił fachowych w Polsce zaznacza się obecnie w 3 dziedzinach: galwanotechnika i elektrownia, urządzenia elektro-medyczne i aparaty kinematograficzne oraz pomiarowe.** (Por. Górkiewicz: „Obecny stan zatrudnienia inżynierów górniczych“).

NIEOBSADZONE KATEDRY PROFESORSKIE.

Ale bardziej jaskrawe dysproporcje — jeżeli chodzi o bezrobocie wśród inteligencji — występują jeszcze w innej dziedzinie. Okazuje się, że w Polsce potrzeba około 100 nowych katedr profesorskch. **Z obecnie istniejących katedr 50 jest nieobsadzonych, a na 46 katedrach wykładają profesorowie, którzy przekroczyli 65 rok życia. Okazuje się również, że nadania dyplomów doktorskich w r. 1933 doktoryzowało się 109 osób a w następnym roku już tylko 54. Podczas gdy w roku 1927/28 nadano dyplomów doktorskich w Polsce ogółem 249, to w roku 1932/33 już tylko 107.**

PROBLEM LUDZI „MŁODYCH“.

Według obliczeń prawie połowa absolwentów szkół wyższych otrzymuje dyplomy różnych stopni dopiero około 26 lub 29 roku życia (Por. Bronisław Podolski: „Zanikająca produkcja sił naukowych w Polsce“). W czasopiśmie „Gospodarka Narodowa“ został omówiony w art. p. Wacława Jastrzębskiego ciekawy i w warunkach polskich szczególnie aktualny problem udziału ludzi „młodych“ w całości aktywnego życia naszej inteligencji. Najważniejsze wnioski autora są następujące: „Mamy w Polsce więcej niż w innych krajach ludzi poniżej 20 lat, którzy — jeśli chodzi o pracowników umysłowych — wchodzą dopiero w czynne życie (w Polsce 47 procent ludności, w Anglii 32, we Francji 31, w Niemczech 30, we Włoszech 39, w U. S. A. 38 proc.), natomiast mniej niż gdzie indziej ludzi powyżej 50 lat (w Polsce 14 proc. ludności, w Anglii 22 proc., we Francji 25, w Niemczech 21, we Włoszech 19, w U. S. A. 17 proc.). **Stąd więc w Polsce wśród ludności zawodowo czynnej w sferach t. zw. inteligencji ze szczególną, większą niż gdzieindziej wyrazistością, występuje przewaga ilościowa młodszych nad starszymi“.**

GDZIE SZUKAĆ BŁĘDÓW?

Gdy mowa o nadprodukcji inteligencji, to niektórzy rozpatrując ten problem, dowodzą, że **błąd tkwi w złym zorganizowaniu naszego życia gospodarczego.** Inni znowu źródło bezrobocia pracowników umysłowych widzą w wielkiej dysproporcji, **jaka dziś zachodzi pomiędzy istotnym zapotrzebowanem sił wykwalifikowanych i zdolnych, a podażą posiadających patenty, a w poważnym bardzo procencie niezdolnych lub mało zdolnych. Przez to zaś, że bardzo wiele młodzieży idzie w kierunku, do którego nie ma uzdolnień, nie ma zamiłowania, nie ma zrozumienia, powstają znowu luki poważne w licznych dziedzinach. Wytwarza się więc nie hiperprodukcja inteligencji, lecz hiperprodukcja miernot,** ludzi niewykwalifikowanych i nieprzygotowanych do zajęć.

Ten problem bezrobotnych inteligentów ze stanowiska ekonomicznego i moralnego stanowi prawdziwą boleczkę społeczną. — **Przymusowa bezczynność, nie możność wykorzystania swej aktywności umysłowej wywiera na charakter wpływ zgubny.** Na szczęście zrozumienie powagi tego problemu staje się co raz powszechniejsze i obrady Konferencji Pracy z r. 1935 (zorganizowanej przez Radę Administracyjną Miedzynar. Biura Pracy) i obecne obrady kongresu katolickiego „Pax Romana“ wskazują, że różne kraje przystępują do rozwiązania tego pilnego i trudnego zagadnienia.

Przegląd prasy...

Czy „dekompozycja“ odbije się echem na zjeździe legionistów?

Od zjazdu legionistów dzieli nas już tylko okres paru dni. Koła polityczne oczekują w dużym napięciu tego zgromadzenia członków związku będącego — jak pisze „Kurier Poznański“ — „kręgosłupem obozu „sanacyjnego“ i pomajowego reżimu“. „Kurier Poznański“ wskazuje, że

„przez 9 lat tego reżimu Związek był tylko siłą fizyczną i organizacyjną autorytatywnych rządów Piłsudskiego, po którego śmierci ujawniły się w świecie legionowym wewnętrzne tarcia, istniejące tam już dawniej. Powstała silna opozycja przeciw polityce p. Sławka, której to polityki wyrazem był BBWR, a owocem konstytucja kwietniowa i obecne izby parlamentarne. Opozycja ta obrała sobie siedzibę w Kołach Pułkowych, istniejących obok Związku. Podkreślić należy, że na czele Związku tych kół stał gen. dywizji Śmigły Rydz.

24 maja r. ub odbył się w Warszawie zjazd delegatów Związku Legionistów, na którym — jak się zdawało — doszło do porozumienia między Związkiem i Kolami Pułkowymi. Gen. Śmigły Rydz wystąpił na tym zjeździe w charakterze następcy marsz. Piłsudskiego i wygłosił znane przemówienie polityczne, które stało się zaczynem powstałego później „Ozonu“. Zmieniono wówczas statut Związku, powołując naczelną komendę z płk. Kocem na czele.

To przypomnienie z niedawnej przeszłości jest bardzo na czasie. Z zeszłorocznego zjazdu delegatów (zwracamy uwagę na różnicę między zjazdem delegatów i walnym zjazdem legionistów) wynikało, że Związek Legionistów i przyszła organizacja polityczna, czyli „OZN.“ to będą jakby dwa ramiona jednego ciała, kierowanego jedną wolą — oczywiście marsz. Śmigłego Rydza przy pomocy wspólnego dla obu organizacyj sztabu z płk. Kocem na czele. Trudno było nawet przypuszczać, żeby między Związkiem i „Ozonem“ mogły zachodzić jakieś antagonizmy polityczne.

Możliwości takich antagonizmów miało zapobiec oświadczenie masz. Śmigłego Rydza, zawarte w cytowanym już wyżej przemówieniu. Oświadczenie to brzmiało bardzo kategqrycznie: Związek Legionistów nie jest powołany do uprawiania polityki i nie powinien jej uprawiać, a gdy zajdzie potrzeba, politykę będzie prowadził sam marsz. Śmigły Rydz. Samo przez się rozumię się, że będzie to robił ewentualnie za pomocą późniejszego „OZN.“.

A jednak stało się inaczej. Przyszła „dekompozycja“, której zwierciadłem stała się sprawa wawelska“.

Przypomniawszy konkretne zdarzenia i uchwały dowodzące rozdźwięków w kołach legionowych, świadczących, iż „obóz pomajowy rozpada się co raz bardziej na szereg grup i nie wiadomo do tej pory, która z nich uzyska przewagę“. – wspomniany dziennik kończy swe uwagi zapytaniem:

„Jak się ta dekompozycja wyrazi na walnym zjeździe legionistów i co powiedzą o niej czynniki decydujące?“

Ani rewolucyjnie ani rewelacyjnie

Na powyższe zapytanie usiłują już teraz odpowiedzieć niektóre dzienniki warszawskie. „Goniec Warszawski“ twierdzi, że **wbrew oczekiwaniom pierwszy po zgonie marsz Piłsudskiego zjazd legionistów nie będzie prawdopodobnie „obfitował w takie doniosłe objawy“** co dawniej.

„Mowa marsz. Śmigłego będzie dotyczyła przede wszystkim tego, którego duch będzie ciążył nad wszystkimi uczestnikami zjazdu i będzie z przeszłości wyciągała wskazania na dobę dzisiejszą i jutro.

Nie oczekujmy tedy ani żadnych rewolucyjnych, ani żadnych rewelacyjnch ewenementów od zjazdu. Nie oczekujmy żadnych roztrząsań na tematy aktualne a przede wszystkim żadnym remediów na bolączki dnia dzisiejszego.

Nie sądźmy, że na zjeździe zarysują się nieporozumienia pomiędzy grupami legionowymi, że może dojść do scysji itd. Kto tego oczekuje, kto na tym buduje, tege spotka bolesny zawód“.

Zawsze w formacjach pułkowych

„Goniec Warszawski“ podkreśla różnice między charakterem i organizacją dawnych zjazdów a zjazdem obecnym:

„Zjeżdża się brać legionowa dawniej społem, mieszali się jedni z drugimi, dzielili się na grupy przyjacielskie.

Teraz organizacja zjazdu przewiduje tylko organizację wedle kół pułkowych. Przybywający na zjazd udają się do swoich formacji pułkowych i tylko występują w ich ramach. Na wyznaczonych miejscach formacje pułkowe zbierają się na Błoniach, tam po nabożeństwie wysłuchają przemówienia marsz. Śmigłego, stamtad po defiladzie w Oleandrach udadzą się kolumnami pułkowymi pochodem na Wawel do krypty pod Srebrnymi Dzwonami, wreszcie formacjami pułkowymi po południu składają hołd na Sowińcu.

Zawsze tedy w formacjach pułkowych Nawet obiad wedle tych formacji. Ponieważ po przemówieniu marsz. Śmigłego nie będzie dyskusji, a cały dzień wypełniony będzie uroczystościami i wspomnieniami historycznymi przeto na pogawędkę aktualną pozostaje tylko pora obiadowa albo po zwiedzeniu urn, kiedy już zjazd będzie zamknięty.

Zjazd legionowy będzie tedy pełnym pietyzmu hołdem przeszłości i hołdem pamięci Józefa Piłsudskiego“.

Również „ABC“ wyraża opinię, że zjazd będzie miał charakter raczej koleżeński, niż polityczny, bowiem

„Czynniki decydujące są zdania, że sytuacja polityczna nie daje powodu do nowych zasadniczych wystąpień“.

Dozbrajanie moralne społeczeństwa

„Warszawski Dziennik Narodowy“ ogłasza dostarczoną mu z Łęczycy odezwę i regulamin „Komitetu Propagandy Dozbrojenia Moralnego Społeczeństwa Łęczyckiego“. Ani odezwa, ani regulamin nie przynoszą nic osobliwego. Najosobliwsza jest nazwa. W związku z tą nazwą „Warsz. Dz. Nar.“ podnosi, iż skoro trzeba obecnie „dozbrajać moralnie społeczeństwo“, to znaczy to, iż jest ono przez kogoś lub coś „rozbrojone moralnie“ i rzuca taką uwagę:

„Czy nie lepiej byłoby przywrócić po prostu w pełni normalną, tradycyjną moralność katolicką w życiu publicznym i prywatnym?

To wypróbowane i niezawodne dozbrojenie moralne społeczeńśtwa!“

5 milionów Japończyków osiedli się w Mandżurii

Zbrojny zatarg japońsko-chiński oraz niedawny zatarg rządu japońskiego z bolszewickim w sprawie dwu wysepek na Amurze wywołały żywy oddźwięk w prasie japońskiej. Wybitniejsi publicyści zarówno w „Tokyo Nichi-Nichi Shimbun“ jak i w „Osaka Mainichi“, „Tokyo Asahi“ czy w „Yomiuri“ alarmują opinię publiczną, że mienie i życie obywateli japońskich w Chinach Północnych oraz w Mandżurii jest poważnie zagrożone. Na razie bezpieczeństwo na tych terytoriach musi się opierać wyłącznie na japońskich bagnetach, lecz utrzymywanie większych garnizonów przez dłuższy okres czasu jest nie do pomyślenia, gdyż nadwyręża bardzo dotkliwie już i tak nadmiernie rozdęty budżet wojenny Japonii. Opieką więc w Mandżurii i w Północnych Chinach muszą się otoczyć sami obywatele japońscy. Im więcej ich tam będzie, tym silniejszy opór stawią dywersantom, bandom rabusiów i dezerterów, łupiących wsie i mniejsze osiedla.

PLAN IMIGRACJI.

Wychodząc z tego punktu założenia japońskie dzienniki zarówno stołeczne jak i prowincjonalne zgodnie nawołują do przeprowadzenia planu imigracji do Mandżurii, zakreślonego na 20 lat przez ministra Hirotę i już częściowo zapoczątkowanego.

Plan ten wykonany ściśle przemieniłby Mandżurię w nową, bogatą kolonię japońską, z drugiej zaś strony rozwiązałby w dużej mierze piekący problem nadmiaru ludności w rdzennej Japonii, liczącej obecnie 70 milionów mieszkańców, a więc prawie **200 głów na 1 km. kw., a około 1200 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy, jeśli wziąć pod uwagę tylko tereny uprawne.** Przy tak gęstym **zaludnieniu zaledwie 1,060.000 Japończyków przebywa poza granicami ojczyzny, z tej liczby 156 tysięcy na wyspach hawajskich, 146 tysięcy w Stanach Zjedn. 202 tysiące w Brazylii, mniej niż 60 tys. w Chinach i 243 tysiące w Mandżurii.** Liczba to mała, lecz czasy wielkiej emigracji czy wędrówki narodów, już dawno minęły, a kraje, któreby mogły pomieścić dziesięć razy większą, niż posiadają liczbę mieszkańców, nie chcą przyjmować żółtych przybyszów.

Na Mandżurię, jako teren kolonizacyjny, już od dawna zwrócone były oczy rządu japońskiego, chociaż wiele czynników utrudnia osiedlenie się tam Japończyków. Są to: klimat, prymityw kulturalny tubylców i rywalizacja robotnika i rolnika chińsko-mandżurskiego, którego stopa życiowa jest o wiele niższa niż Japończyka. Mimo to po sześciu latach badań i doświadczeń w nowym cesarstwie Mandżukuo, rząd japoński **opracował wielki plan kolonizacyjny.** Zgodnie z jego programem w ciągu 20 lat, od 1937 do 1957 roku ma być przesiedlonych do Mandżurii **milion rodzin japońskich, czyli około 5 milionów osób.** Koszta tego gigantycznego przedsięwzięcia mają wynieść **1.800 milionów jenów** (Jen mniejwięcej półtora złotego).

DLACZEGO AKURAT 5 MILIONÓW OSÓB I TO W CIĄGU 20 LAT?

Oto według obliczeń statystyków japońskich za 20 lat ludność Mandżurii wzrośnie do 50 milionów. **Japończycy więc stanowić będą 10 procent zaludnienia i ta liczba zupełnie wystarczy, by element japoński odgrywał doniosłą rolę we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Nasycenie Mandżurii 5 milionami nowych ludzi we wcześniejszym terminie, niż przed upływem dwudziestu lat, napotkałoby na rozliczne trudności finansowe i techniczne**

Rekrutacja kolonistów w Japonii ma się odbywać wśród rybaków i biedniejszej ludnośści, żyjącej w górach. Wybór zaś terenów kolonizacyjnych w Mandżurii będzie uzgodniony z rządem cesarstwa Mandżukuo, by nie została pokrzywdzona ludność tubylcza.

Dla potężnej fali imigrantów japońskich przewiduje się **10 milionów hektarów ziemi rolnej, czyli, że na jedną rodzinę przypadnie 10 hektarów.**

Kolonistów podzielono w planie na **dwie kategorie A i B.** Kategoria A będzie wybierana przez ministerstwo spraw zamorskich i cieszyć się ma całkowitym poparciem instytucyj rządowych. Kategoria B rekrutuje się z t. zw. emigracji wodnej, a pomoc rządu dla niej wyrazi sie w mniejszych sumach.

Okres dwudziestoletni, przewidziany dla

wykonania całego planu kolonizacyjnego, podzielono na 4 „pięciolatki". W pierwszej osiedli się 100 tys. rodzin, w drugiej 200 tysięcy, w trzeciej 300 tys. a w czwartej t. j. ostatniej 400 tysięcy.

WYPOSAŻENIE KOLONISTÓW.

Koloniści pierwszego okresu pięcioletniego jako pionerzy, służący za przykład dla następnych kadr imigrantów będą specjalnie szkoleni i przygotowani do pracy w nowym dla nich terenie. Kolonista kategorii A otrzyma 1.000 jenów na przejazd do Mandżukuo z rodziną i zagospodarowanie się na wyznaczonym odcinku ziemi, który dostaje za darmo, a ponad to jest zwolniony od wszelkich podatków. Dla rodzin kategorii B. przewidziany jest zasiłek w sumie 500 jenów. Lecz zarówno emigranci A jak i B mogą otrzymać od Mandżurskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego długoterminową (najmniej na 5 lat) pożyczkę w wysokości 2 tysięcy jenów. Kategoria B będzie wspomagana głównie przez prywatne instytucje zarówno japońskie jak i mandżurskie. **Według ogólnych obliczeń pierwszy okres pięcioletni pochłonie 200 milionów jenów, drugi 280, trzeci 540 a ostatni 680 jenów. Rząd japoński przyłoży się do tego dzieła wyasygnowaniem 556 milionów jenów, reszta zaś zostanie pokryta przez Mandżurskie Towarzystwo Kolonizacyjne i inne instytucje bezpośrednio zainteresowane w problemie kolonizacyjnym, przy czym rząd Mandżukuo odstąpi tereny za darmo.**

Do wykonania planu przystąpiono już we wrześniu roku ubiegłego a dotychczas, zgodnie z tym programem **osiedliło się już 10.000 rodzin, z czego w kategorii A 7.000 a w kategorii B trzy tysiące.**

Od dziesięciu tysięcy do miliona jest jeszcze bardzo daleko. Plan jest imponujący, lecz przeprowadzić go będzie niezmiernie trudno, jeśli się zważy, że Japończycy niechętnie emigrują w chłodne okolice. Nie należy atoli przesądzać wyniku tego wielkiego zamierzenia. W Japonii nie brak patriotów.

M. Babiński.

Migawki

„Rumieniec na zamówienie"

Piękniejsza połowa rodzaju ludzkiego zaczęła w latach ostatnich narzekać, że skądinąd „pożyteczne" kremy, pudry, szminki i tym podobne akcesoria urody kobiecej, pozbawiają je jednak tak „naturalnego" wdzięku, jakim są nagle wykwitające na twarzy rumieńce. Sytuacja wydawała się tu beznadziejna.

Jednak ostatnio jeden z paryskich kosmetyków znalazł i na to radę i w swoim „gabinecie piękności" zaczął uczyć panie „sztuki" rumienienia się. Jak okazuje się są dwa rodzaje rumieńców: t. zw. „milczące", powstające nie podczas rozmowy, i rumieńce, które powstają w czasie prowadzenia rozmowy. Aby dostać „milczących" rumieńców, należy wstrzymać oddech, licząc w myśli do 55. Jeśli jednak piękna pani chce rozmawiać i mieć kolory, niby od niechcenia, bawi się naszyjnikiem i ściska go coraz mocniej. Powoduje to przypływ krwi do głowy i w konsekwencji kolory, mające pozory naturalności. Oczywiście z tym zaciskaniem nie należy przesadzać. Bo tak „niby od niechcenia" można przenieść się na łono Abrahama.

Peer.

Ruch wydawniczy

MAKSYMILIAN JÓZEF ZIOMEK: „Studia metodologiczne nad statystyką literackiej konsumcji". Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 1936, **str. 116.**

Nie trzeba udowadniać, jak wielkie znaczenie dla współczesnego życia kulturalnego mają badania statystyczne w tej dziedzinie. Umożliwiają nam one nie tylko zbadanie, zobrazowanie życia umysłowo-kulturalnego danego narodu czy państwa, ale stanowią podstawę do wysnuwania wniosków i szkicowania programu w tym względzie na przyszłość.

Wspomniany wyżej dział statystyki należy do najmniej rozwiniętych. A już statystyka konsumcji kulturalnej, literackiej, a zwłaszcza czytelnictwa, znajduje się w powijakach, mimo olbrzymiego swego praktycznego znaczenia. Dla przykładu wystarczy nadmienić, że statystyka czytelnictwa jest podstawą właściwej polityki autorskiej i wydawniczej.

To też z wielką radością należy powitać pracę dr. M. J. Ziomka, młodego statystyka krakowskiego, w której autor poza uwagami ogólnymi, omówił gruntownie metody statystyczne, jakie należy stosować przy badaniach nad czytelnictwem.

Nie mamy zamiaru analizować słuszności wysuniętych przez autora tez i ich wartości naukowej. Pozostawiamy to specjalistom. Ze swej strony zwracamy uwagę na pracę dra Ziomka, pragnąc wywołać nią jak największe zainteresowanie.

Celem rozprawy, jak pisze sam autor, jest zachęcenie do podejmowania badań prywatnych nad statystyką konsumcji literackiej, a zwłaszcza czytelnictwa. Działacze oświatowi i badacze czytelnictwa natrafiali dotąd w swych pracach na poważne trudności z braku metod statystycznych. Dziś, po ukazaniu się pracy dra Ziomka, trudności te zostały usunięte.

(kt)

Na wsi weselej

Wieś żyje obecnie pod znakiem żniw, które już dobiegają końca. Dość wczesna tegoroczna wiosna a przede wszystkim piękne, pogodne lato pozwoliło chłopu na wcześniejsze niż zwykle rozpoczęcie żniw i uprzątnięcie z pola pierwszych zbóż t. j. żyta i pszenicy w związku z tym wcześniej ustąpiło ze wsi widmo przednówka a chłop po ciężkim okresie znojnej pracy na wyścigi ze słońcem, znajduje już teraz trochę czasu na zasłużony wypoczynek.

Na wsi następuje wyraźne odprężenie. Poprawiają się nastroje, widać że jest lepiej i weselej. Jakkolwiek urodzaje nie są najlepsze, to jednak zboże zebrane przy pięknej pogodzie zapewni wszystkim dostatek chleba. Bogatszy bowiem właściciel kilku, kilkunastu, czy kilkuset morgów, chętnie dzieli się z bezrolnym komornikiem, któremu za pomoc przy żniwach płaci w naturze: zbożem, ziemniakami i t. p.

Pieniądz za sprzedane na jarmarku korce żyta lub pszenicy wędruje do kasy gminnej na spłatę podatków lub do kieszeni żydowskich sprzedawców tandetnej, jarmarcznej odzieży, w którą chłop musi zaopatrzyć się przed zimą.

Na szczęście w ostatnim czasie chłop pierwszy wykazuje należyte zrozumienie gospodarczych interesów narodowych i **powoli zaczyna odwracać się od żyda.** Dawniej w okresie żniw, a zwłaszcza po szczęśliwych zbiorach hucznie bawiono się na wsi, a żydowska zazwyczaj karczma w niedzielę pełna była ludzi. Chłop w kieliszku umiejętnie rozcieńczonej wódki — szukał wzmocnienia sił i radości ducha, a żyd uśmiechał się chytrze i w kieszeni brudnego chałata gromadził chłopskie, ciężko zapracowane miedziaki i zmięte papierki.

Kryzys gotówkowy odbił się jednak na egzystencji żydów na wsi, którzy powoli zaczynają ją opuszczać, ale i na jarmarku w miastach i miasteczkach spotykają się z zasłużoną niechęcią i nieufnością chłopa. **Dziś chłop zaczyna myśleć i szukać koło siebie przyczyn swej niedoli. Od razu spostrzegł żyda i za wszelką cenę chce pozbyć się tego pasożyta z życia polskiej wsi.** Zrozumiała radość z powodu szczęśliwych zbiorów objawia chłop nie w żydowskiej karczmie, ale w sposób więcej katolicki i kulturalny. Bierze coraz tłumniejszy udział w nabożeństwach i manifestacjach religijnych, chętnie i licznie odwiedza miejsca odpustowe, jak Częstochowa i Kalwaria Zeb., dokąd wędruje nieraz dziesiątki kilometrów z pieśnią na ustach a wiarą i nadzieją w sercu.

Uroczystości dożynkowe i rodzinne odprawia chłop w domu katolickim lub ludowym, które teraz — mimo kryzysu — coraz liczniej powstają na wsi. W ogóle ostatnio chłop wykazuje coraz większe zrozumienie dla spraw społecznych, politycznych i gospodarczych, **nie chcąc dłużej być kopciuszkiem w państwie, w którym choćby z racji liczebności należy mu się ważniejsza rola...** i co raz głośniej i częściej zaczyna upominać się o swe prawa.

W. Bł.

Prawda o konkordacie jugosłowiańskim

i wydarzeniach związanych z jego ratyfikacją

Dziennik „Prager Presse" przyniósł ostatnio obszerną depeszę z Belgradu, dotyczącą zagadnienia konkordatu Jugosławii ze Stolicą Apostolską, opartą na informacjach, pochodzących z kół stojących blisko rządu jugosłowiańskiego. Koła te podnoszą, że najzupełniej mylnym jest pogląd jakoby dopiero rząd premiera Stojadinowicza przyjął zobowiązania w sprawie konkordatu z Watykanem. **Przyrzeczenie zaś zawarcia konkordatu dał tragicznie zmarły król Aleksander. Obecny zaś rząd jugosłowiański, doceniając znaczenia kwestii chorwackiej, widząc potrzebę jej rozwiązania oraz dążąc do jej załatwienia, musiał zwrócić uwagę na żądania Chorwatów w kwestiach religijnych, a więc i na sprawę zawarcia konkordatu.**

CHORWACI SKARŻĄ SIĘ, ŻE WSZYSTKIE NACZELNE STANOWISKA W PAŃSTWIE ZAJMUJĄ SERBOWIE.

Gdyby rząd nie uwzględnił ich słusznych postulatów w zakresie wyznaniowym, mogliby Chorwaci powiedzieć, że i w kwestiach religijnych rząd idzie po linii uroszczeń serbskich. **Kwestia uprawnień wyznaniowych daje rządowi okazję wykazania Chorwatom, że chce ich traktować na równi z Serbami.** W tych warunkach rząd uznał, iż zawarcie konkordatu oznaczać będzie akt wielce użyteczny z państwowego punktu widzenia, gdyż będzie wstępem do zagojenia otwartej rany, jaką jest kwestia chorwacka w Jugosławii.

Ataki przeciwników konkordatu kierują się głównie w stronę premiera oraz rządu. A przecież i prawosławni członkowie kupsztyny, rozumiejąc, że konkordat jest Jugosławii bardzo potrzebny, nie ulękli się ekskomuniki i głosowali za konkordatem.

Rząd poinformował władze serbskiego kościoła prawosławnego o zamierzonych krokach w sprawie konkordatu i podkreślił wobec tych władz potrzebę jego ratyfikowania. **Jednak mimo to serbski kościół prawosławny nie zajął żadnego stanowiska w tej sprawie. To też rząd musiał decydować sam.**

BY ZDAĆ SOBIE NALEŻYCIE SPRAWĘ Z PRZEBIEGU DEMONSTRACJI PRZED PRAWOSŁAWNĄ KATEDRĄ W BELGRADZIE,

należy zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że policji wydano polecenie, by postępowała jak najbardziej taktownie. **Władze kościoła prawosławnego zawiadomiono we właściwym czasie o zakazie odbycia procesji. Odpowiedziały one, że demonstracyjna procesja nie będzie urządzona. Tym czasem jednak złamano dane słowo i podjęto próbę urządzenia procesji.**

Pierwszy kordon policyjny postępował bardzo oględnie, zwłaszcza w stosunku do duchowieństwa, a siebie bronił przed atakami przy pomocy pałek. Ale czoło procesji mimo to przedarło się przez pierwszy kordon i zaatakowało kordon drugi. Policja musiała wobec tego wystąpić energicznie, tym więcej, że do procesji przyłączyły się elementy wywrotowe. Rząd nie chciał dopuścić do tego, by pochód dotarł pod parlament, gdyż obawiał się zajść pod parlamentem, które mogłyby pociągnąć za sobą ofiary.

O ile chodzi o wypadek z biskupem Symeonem, to sprawozdania, dotyczące przebiegu tego wypadku i poranienia biskupa Symeona są bardzo przesadne. **W czasie dochodzeń nie można było ustalić jak doszło do tego, że otrzymał on cios pod oko. Również biskup Symeon nie mógł sobie przypomnieć, w jaki sposób odniósł ranę.** Po zajściach biskup Symeon udał się do szpitala będącego własnością przywódcy opozycji dr. Smiljanica. Później powiadano, że biskup doznał złamania kości nosowej. **Ale tym czasem lekarz urzędowy oświadczył, że to nie może być zgodne z prawdą, gdyż w takim razie musiałby był nastąpić krwotok z nosa.**

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O OTRUCIU PATRIARCHY.

O ile chodzi o zgon patriarchy Barnaby, to wiadomo powszechnie, że rozszerzano tendencyjne pogłoski, jakoby został on otruty. W związk z tym podjęto dochodzenia w sprawie przebiegu choroby i leczenia patriarchy. Z biuletynu lekarzy wynika, że zgon patiarchy nastąpił z powodu chorób, na które zmarły cierpiał w ostatnich latach. Wobec tego, że pogłoski o otruciu patriarchy nie ustały, będą jeszcze przeprowadzone badania, co do przebiegu jego leczenia.

Gdy do wiadomości rządu doszło, że również biskup Dositej i przedstawiciel komitadżich Birczanin twierdzą, iż patriarcha został otruty, wydano natychmiast polecenie prokuratorowi, by wystąpił przeciwko nim na drogę karną. Dochodzenia zostały jednak umorzone, gdyż okazało się, że biskup Dositej i Birczanin nie twierdzili tego wprost, tylko pośrednio dawali do zrozumienia, że patriarchę otruto.

Koła bliskie rządowi oświadczają, że rząd pójdzie konsekwentnie po obranej linii i doprowadzi do końca dzieło ratyfikacji konkordatu.

OBECNOŚĆ NIEMIECKIEGO DYPLOMATY NA POGRZEBIE.

Jak wiadomo, rząd nie wziął udziału w pogrzebie patriarchy Barnaby ze względu na niewłaściwe postąpienie władz kościoła prawosławnego wobec rządu (odmowa przyjęcia pogrzebu na koszt państwa i ekskomunika członków rządu). W pogrzebie **nie wzięli udziału również przedstawiciele dyplomacji, z wyjątkiem jednego dyplomaty. Dyplomatą tym był poseł niemiecki w Belgradzie von Herren. Zwróciło to powszechną uwagę.**

Kronika kulturalna

PRZEDSTAWIENIA POD GOŁEM NIEBEM W SZEGEDYNIE.

W niedzielę ub. rozpoczęto na placu katedralnym w Szegedynie oryginalnie pomyślany i starannie przygotowany cykl przedstawień teatralnych pod gołem niebem.

Na inaugurację wystawiono znakomitą sztukę Madach „Tragedia Człowieka". Artystyczna ta impreza odbywająca się corocznie w imponujących rozmiarach scenicznych ma m. in. za zadanie propagowanie kultury węgierskiej i cieszy się dużym powodzeniem u publiczności. M. in. odwiedzana jest również przez cudzoziemców. Na 2 pierwszych przedstawieniach obecnych było przeszło 17 tysięcy widzów.

BADANIE GOLFSTROMU

Dyrektor Instytutu Meteorologiczno-Hydrologicznego w Sztokholmie, prof. Sandtstroem, ukończył swą 10. wyprawę naukową mającą na celu badanie golfstromu. Najwyższa temperatura tego prądu latem wynosiła 12.5 st. a najniższa 5 st. Jest to temperatura wyższa niż w roku ubiegłym. Wedle przewidywań uczonego szwedzkiego — Skandynawia posiadać będzie tego roku ciepłą zimę.

W krzywym zwierciadle

NA IMIĘ IM „44".

Otrzymaliśmy następujące pismo od świeżo założonego w Warszawie „Zakonu Rycerskiego":

Przystąpiliśmy do organizacji związku „Zakon Rycerski" w Polsce. Zanim ogłosimy naszą deklarację ideową, postanowiliśmy niektórym czasopismom udzielić wiadomości wcześniejszych o naszych pracach przygotowawczych.

Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego zapadła uchwała, zezwalająca na udzielenie tych wiadomości W. P. Dlatego też przy niniejszym załączamy krótką wzmiankę o powstaniu Zakonu Rycerskiego w Polsce.

Z niezmiernym zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości fakt powstania „Zakonu Rycerskiego". Z niecierpliwością oczekujemy ogłoszenia deklaracji ideowej. Prosze naszej cierpliwości nie wystawiać na szwank, jak to inni czynili. Oceniamy zaszczyt, jaki nam wyrządził Komitet Organizacyjny, zezwalając na udzielenia nam cennych informacyj o poczynaniach Zakonu i nie licząc się z brakiem miejsca — zamieszczamy poniżej nadesłany nam łaskawie artykuł:

POWSTANIE ZAKONU RYCERSKIEGO W POLSCE.

Ostatnie miesiące przeszły pod znakiem usilnej pracy nad stworzeniem nowej organizacji społeczno-gospodarczej. Mamy na myśli założony niedawno związek, który został zgłoszony do rejestru pod nazwą „Zakon Rycerski".

Zakon Rycerski między innymi ma na celu: organizację i obronę życia narodowego, podniesienie tężyzny duchowej i fizycznej swych członków, oraz stwarzanie batalionów pracy, opartych na systemie spółdzielczości integralnej, dążącej do zmobilizowania rzemieślników, chałupników każdej branży, drobnego przemysłu i handlu w pierwszym rzucie organizacyjnym oraz świata pracy w radykalnej jego obronie i wprzągnięcie go do akcji odparcia ekspansji kapitałów obcych i pasożytów kapitalistycznych, utrudniających rozwój potęgi Państwa, przez zorganizowanie od podstaw polskich warsztatów produkcyjnyh, dalej hurtowni, sklepów spółdzielczych, domów towarowych itp. Zakon więc Rycerski przyczyni się do usunięcia bezrobocia i do zapewnienia egzystencji szerokim warstwom społecznym.

Organizatorami są: pp. J. Bicz., H. Chmielewski, J. B. Szulc, A. Zawisza, Z. Bilnik, F. Kujawa, B. Krzywicki, W. Zaczek i inne osoby w ogólnej liczbie 44.

Mamy nadzieję, że „Zakon Rycerski" cel swój osiągnie. Zawsze to, czterdziestu czterech więcej dokaże niż jeden. **(o)**

Na ucho

„TWIERDZA“ PODDAŁA SIĘ, ZAŚ „BOHATERSKI“ OBROŃCA POWĘDROWAŁ DO ARESZTU.

Z tą „twierdzą“ jest trochę przesady, ale to już z racji „bohaterskiego“ charakteru p. Icka Kugelmana, czy jak mu tam, który w ubiegłą niedzielę najspokojniej sobie „handlował“, chociaż tego nie wolno czynić. Pech chciał, że w pewnej chwili zjawiła się koło jego sklepu policja, której akurat „zachciało się“ przeprowadzać rewizję, czy spoczynek niedzielny jest należycie respektowany. P. Icek Kugelman, czy jak mu tam, postanowił policję wywieść w pole, zamknął się w sklepie i na wszelkie stukania i wezwania władzy, pozostał głuchy.

Ale i policja nie była w ciemie bita. Po prostu zamknęła sklep na kłódke, zamykając jedyne wyjście ze sklepu. Minęła w ten sposób jedna godzina, druga, trzecia... P. Icek Kugelman, czy jak mu tam, widząc, że oblegającym ani się śni odejść, zrezygnował z obrony i wywiesił białą płachtę z napisem: „Twierdza się poddaje. Proszę mnie wypuścić“.

Oczywiście twierdza została zajęta przez władzę a „bohaterski obrońca“ powędrował do aresztów.

Historia ta wydarzyła się w Warszawie, na Nalewkach, gdzie podobno handel w niedziele „idzie“ w najlepsze. Na ucho zdradzę naszej policji tajemnicę, że w Krakowie na Kazimierzu również w niedzielę „wre“ (p)

Worki jutowe — zastąpić lnianymi

Zainteresowane sfery przemysłowe zwracają uwagę, że przy artykułach, wywożonych w workach, mnożą się utrudnienia w ich dostawach, spowodowane ograniczeniami przywozu juty. Fabryki worków wielokrotnie podejmują się dostawy potrzebnego opakowania dopiero z terminem 8 tygodni od daty zamówienia.

Tak długi termin dostawy powoduje niejednokrotnie niedojście do skutku transakcji eksportowej. Jeżeliby czynniki rządowe nie miały możności zapewnienia fabrykom worków zaopatrzenia się w potrzebną ilość surowców, rzeczą konieczną jest zaradzić tej niedogodności, zdaniem sfer przemysłowych, przez dopuszczenie przywozu worków w obrocie warunkowym.

Sądzimy jednak, że najlepszym rozwiązaniem byłaby zamiana worków jutowych na lniane.

Podwyżka podatku od eksportu skór surowych

Ministerstwo Skarbu ma w najbliższym czasie zmienić stawki podatkowe, obowiązujące przy eksporcie skór surowych. Zostanie mianowicie uchylone zarządzenie, na mocy którego była stosowana od dnia 1 stycznia 1930 roku ulgowa stawka przy eksporcie skór surowych od zasadniczego podatku obrotowego w wysokości 0,5 proc. Obecnie podatek ten wymierzany będzie w wysokości 1,2 proc. i 1,7 proc., zależnie od tej okoliczności, czy eksporter prowadzi książki handlowe, czy też nie.

Dostawy wojskowe przez rolników

Na skutek zabiegów organizacji rolniczych centralnych i lokalnych, p. minister spraw wojskowych przed kilku jeszcze laty wydał rozporządzenie nakazujące oddziałom wojskowym zaopatrywanie się w produkty rolne wprost u rolników. Zarządzenie to ma na celu usunięcie zbędnego pośrednictwa między wojskiem, a rolnikiem celem zapewnienia rolnikowi większego zysku z ceny uzyskanej ze sprzedaży ziemiopłodów.

Sfery rolnicze z uznaniem przyjęły to ustosunkowanie się władz wojskowych do rolników-producentów. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych corocznie przypomina izbom i organizacjom rolniczym obowiązek organizowania bezpośrednich dostaw ziemiopłodów do wojska.

Niemal w całej Polsce Izby Rolnicze zorganizowały te dostawy za pośrednictwem spółdzielni.

——:oOo:——

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w środę dnia 4 sierpnia bież. roku następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw. nowa	27.50—28.00
Pszenica biała nowa	27.25—27.50
Pszenica targowa nowa	27.00—27.25
Żyto dworskie nowe	22.50—22.75
Żyto targowe nowe	22.25—22.50
Owies nowy zbierany	19.50—20.00
Jęczmień targowy	19.50—19.75

ARTYKUŁY STRĄCZKOWE

Groch Wiktoria poznań.	29.50—30.50
Groch pół-wiktoria małop.	26.50—27.50

ARTYKUŁY PASTEWNE

Koniczyna pastewna	8.00—8.50
Słoma długa	4.80—5.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszenna stare standarty.

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	46.50—47.00
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-50 proc.	44.50—45.00
Mąka psz. gat. I st. wym. 0-65	41.50—42.00
Mąka pastewna	21,00—22.00
Mąka razowa 0-95 proc.	32.00—33.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

Stare standarty.

Mąka poślednia ponad 65 proc.	33.25—33.50
Razowa 0-95 proc.	28.00—28,50

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

gat. I stand. wym. 0-65 proc.	33,50—34.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne dostateczne.

Robotnicy włókienniczy otrzymali 10 proc. podwyżki płac

Komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okolicy wydała w dniu 3 bm. orzeczenie, rozstrzygające te sprawy sporne, których nie udało się uzgodnić w toku rokowań bez pośrednich i prac komisji mieszanej.

Wobec uchylenia się ławników ze strony pracodawców od udziału w orzekaniu i automatycznego ustąpienia ławników robotniczych, komisja rozjemcza wydała orzeczenie w składzie trzech przedstawicieli rządu: głównego inspektora pracy dyr. Klotta, jako przew., nacz. wydz. wytwórczości przemysłowej inż. J. Dembowskiego z ramienia min. przem. i handlu i sędziego sądu okr. Z. Zaleskiego z ramienia min. sprawiedliwości.

Orzeczenie wprowadza od dnia 2 sierpnia br. 10-procentową podwyżkę płac robotniczych. Od ustalonych w taryfie stawek płac stosowane być mogą w poszczególnych ośrodkach przemysłu włókienniczego poza Łodzią — upusty, mniejsze jednak od dotychczasowych.

Dalej orzeczenie **podwyższa w granicach od 5 do 20 procent stawki płac tkaczy** w tkalniach bawełny, przerabiających jedwab naturalny lub jedwab sztuczny z nitki jednolitej. **W sprawie urlopów orzeczenie postanawia, aby za podstawę obliczenia przeciętnego wynagrodzenia za urlop brano sumę zarobków w okresach rocznych, liczonych od 1 stycznia do 31 grudnia.**

Orzeczenie utrzymując dotychczasowe przepisy o delegatach robotniczych, wprowadza zasadę, że przy redukcjach, wynikających z ograniczenia produkcji w zakładzie pracy, **delegaci będą redukowani tylko w razie konieczności.** Ponadto orzeczenie rozciąga stosowane w Łodzi normy odszkodowań dla robotników za postoje również na okręgi podmiejskie.

Orzeczenie obowiązuje od dnia 2 sierpnia br. do pierwszej soboty po dniu 1 lipca 1938 r. i przy braku wypowiedzenia na miesiąc przed tym terminem przedłuża się na rok następny. Orzeczenie obowiązuje na obszarze: m. st. Warszawy, województw: łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego, a również tych powiatów województwa łódzkiego, które mają być przyłączone do województwa poznańskiego.

Poza tym komisja rozjemcza zaleciła powołanie komisji mieszanej, która by w najbliższym czasie zajęła się ustaleniem norm obsługi wrzecion i maszyn na przędzalniach bawełnianych, odpadkowych, wełny zgrzebnej i wełny czesankowej, opracowaniem regulaminu dla delegatów oraz przygotowaniem w terminie do 20 sierpnia br. jednolitego tekstu taryfy płac.

Powołana dla tej gałęzi przemysłu po raz pierwszy komisja rozjemcza rozstrzygnęła wszystkie punkty zatargu, stwarzając podstawy dla normalnej pracy w zakładach, zatrudniających z górą 120 tysięcy robotników w Łodzi i okolicy.

Utrudnienia przy wywozie konserw jarzynowych i owocowych

Konserwy jarzynowe i owocowe w pierwszych latach ostatniego dziesięciolecia nie odgrywały w wywozie prawie żadnej roli, wahając się w swej wartości od kilku do kilkudziesięciu tysięcy zł. na rok. Dopiero od 1933 r. zaczynają artykuły te w poważniejszych ilościach wychodzić za granicę, wykazując od tego roku kolejno następujące cyfry wartościowe: 554, 572, 608 i 954 tys. zł.

Uciążliwością, na którą m. in. uskarża się przemysł konserwowy — to obciążenie podatkiem obrotowym raz przez dostawcę cukru, drugi raz przy sprzedaży konsumentowi przez kupca. Pilnym postulatem przemysłu konserwowego — to obniżenie stawek kolejowych dla gotowych konserw owocowych, które obciążają wartość towaru w wysokości mniej więcej 15.5 proc.

Konserwy jarzynowe wykazują znacznie większe cyfry i możliwości wywozowe, niż owocowe. W szczególności wywóz ogórków w puszkach, który został zapoczątkowany w r. 1932, wykazuje stałe tendencje silnego rozwoju, zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych A. P., Anglii i krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

——:oOo:——

Kredyt inwestycyjny na cele przemysłu rolnego

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego specjalny długoterminowy kredyt na rozbudowę urządzeń technicznych dla usprawnienia obrotu artykułami rolniczymi, a mianowicie: a) **na inwestycje o charakterze dystrybucyjnym jak: elewatory, chłodnie publicznego użytku, zlewnie mleka, hale aukcyjne i t. p.;** b) na **inwestycje producenckie jak: spichrze zbożowe zbiorcze, przechowalnie, przetwórnie i suszarnie owoców, warzyw, grzybów i t. p., urządzenia targowisk dla producentów, urządzenia dla przerobu odpadków w rzeźniach, urządzenia dla przerobu lnu i konopi, urządzenia transportowe** i t. p.; c) na inwestycje mleczarskie.

Oprocentowanie kredytu wynosić będzie 1 i pół proc. oraz trzy czwarte jednorazowo na cele udzielenia pożyczki. Kredyt na budynki będzie udzielany w wysokości 80 proc. kosztorysu, zaś na urządzenia i instalacje w 100 proc.

Pożyczkobiorcy winni składać podania do właściwego terytorialnie Oddziału Państwowego Banku Rolnego z dołączeniem opinii Izby Rolniczej względnie Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych. Załączone musza być również dokładne plany i kosztorysy. Kredyt na budynki udzielany będzie na przeciąg lat 20, na maszyny i instalacje na przeciąg lat 10

Obniżenie stopy procentowej we Francji

Stopa procentowa Banku Francji została obniżona z 5 procent na 4 proc. Świadczyłoby to o poprawie sytuacji finansowej Francji, co zresztą potwierdza mocna tendencja franka na giełdach walutowych i spadek niemal wszystkich dewiz zagranicznych na giełdzie paryskiej.

Obniżka powitana została z zadowoleniem

Obniżenie stopy dyskontowej Banku Francji z 5 do 4 proc. zostało przyjęte przez sfery finansowe z dużym zadowoleniem. — Rozporządzenie Banku Francji interpretowane jest bowiem jako oznaka odprężenia w sytuacji na rynku pieniężnym.

Ta decyzja świadczy również, iż fundusz stabilizacyjny nie był teraz zmuszony do interwencji celem obrony franka, którego kurs wykazuje obecnie nawet lekką tendencję do poprawy. Podobnie, jak twierdzi „Information“, nie interweniował ostatnio fundusz obrony rent, gdyż podaż papierów państwowych na giełdzie w ciągu ostatnich dni niezmiernie zmalała tak, iż z trudem znajdowano nabywców. W sferach giełdowych powitano ostatnie obniżenie stopy dyskontowej z dużym zadowoleniem, gdyż to zarządzenie może tylko sprzyjać ożywieniu na rynku rent i akcyj, które zaznaczyło się już od ostatnich dwóch dni.

Z kraju...

WŁADZA DUCHOWNA PRZENIOSŁA KS. MICHAŁA CHWASTKA, katechętę gimnazjum w Rohatynie na stanowisko katechety I. gimnazjum w Tarnopolu.

ZA PSI SMALEC — ROK KRYMINAŁU. St. Wójcik w Sosnowcu łapał psy, zabijał je, wytapiając następnie malec, który sprzedawał. Amator psów stanął przed Sądem Okr. w Sosnowcu, który skazał go na rok więzienia.

NA KOPALNI „PREZYDENT MOŚCICKI“ W CHORZOWIE NA JEDNYM Z FILARÓW OBERWAŁY SIĘ ZWAŁY WĘGLA, które przysypały trzech górników: Radomia, Wita i Fiole. Po usunięciu zwałów stwierdzono, że Radoń poniósł śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa, Wit doznał złamania nóg, a Fiola odniósł ogólne ciężkie potłuczenia. Zwłoki zabitego odstawiono do kostnicy, zaś obu rannych przewieziono do szpitala spółki brackiej w Chorzowie. — Na kopalni „Polska“ w Świętochłowicach w czasie pracy zerwała się na pochylni lina, która uderzyła wozaka Krzykowskiego. Doznał on skomplikowanego złamania lewego podudzia.

WILKI PORWAŁY 6 OWIEC. W chlewie Konstantego Zabłockiego, zam. w Byczkowie, w pow. dziśnieńskim, wilki porwały 6 owiec.

117-LETNI POLESZUK PRZEWĘDROWAŁ 100 KILOMETRÓW. Do urzędu wojewódzkiego poleskiego w Brześciu n. B. zgłosił się niezwykły interesant, w osobie J. Stepusia ze wsi Zalesie, pow. prużańskiego. Według okazanych dokumentów, Stepuś liczy lat 117. Drogę ze swej wioski do Brześcia odbył piechotą, przebywając 100-kilometrową odległość w ciągu 3 dni. Wojewoda polecił załatwić szybko jego sprawy i udzielił mu zapomogi.

...i ze świata

KOMISARIAT WYSTAWY PARYSKIEJ POSTANOWIŁ OBNIŻYĆ CENY WSTĘPU na wystawę w poniedziałki do 3 franków zamiast 6 fr. Na skutek tej obniżki, w ciągu poniedziałku zwiedziło wystawę 252 tys. osób. Najwyższa dotychczas cyfra zwiedzających wyniosła w jedną z niedziel 263 tys.

W KOOPERATYWIE ROBOTNICZEJ „MONT ROUGE“ W PARYŻU WYBUCHŁ POŻAR PO EKSPLOZJI MASZYNY PIEKIELNEJ, podłożonej przez niewykrytych osobników. Resztki bomby zostały oddane do zbadania do laboratorium policyjnego.

SAMOLOT LINII KOMUNIKACYJNEJ RZYM—ADDIS ABEBA ULEGŁ KATASTROFIE przy starcie z lotniska w Vaditafla. Samolot skapotował, przy czym natychmiast po przewróceniu się samolotu wybuchł pożar. 8 osób, w tym dwóch pilotów telegrafista i mechanik zginęło.

NAD SZANGHAJEM PRZESZEŁ TAJFUN, który w wielu dzielnicach miasta spowodował spustoszenia. Jedna osoba utraciła życie a około trzydziestu odniosło rany. Ulice miasta w wielu miejscach zostały zalane.

DWIE NOWE OFIARY ALP. Z Saint Moritz nadeszła do Berlina wiadomość, iż w Alpach szwajcarskich zginęło dwóch alpinistów, spadając ze ściany górskiej wysokości 400 metrów. Jeden ze zmarłych tragicznie alpinistów jest berlińczykiem. Towarzysz jego pochodzi z Zurichu.

Humor

Przykre: — Ja jestem taki subtelny, że zawsze wiem, co ludzie o mnie myślą.
— Ale to musi być bardzo przykre dla pana.

Ostatnia nadzieja. — Kupiłem los na loterię... Jeśli wygram, będę mógł się ożenić...
— A jeśli nie?
— To będę musiał się ożenić!

Trafny sąd. — Kobiety daleko wytrwalej znoszą cierpienia, aniżeli mężczyźni.
— Któż to panu powiedzia, czy lekarz?
— Nie, szewc.

W Ameryce. — U nas w Nowym Jorku — przechwala się przybyły z Ameryki turysta — jest w orkiestrze filharmonii taka wielka trąba, że do grania na niej trzeba aż pięciu ludzi.
— Nie może być! — dziwią się słuchacze.
— Tak, tak! Dwaj ludzie trzymają trąbę, a dwóch innych dmucha w otwór...
— A piąty?
— Piąty, czyta nuty.

Warszawa — Kraków godzina lotu

Dr Weizman oskarża władze palestyńskie o brak energii

W Zurychu rozpoczęły się we wtorek obrady 20 m. kongresu syjonistycznego. Zagaił je prezes organizacji syjonistycznej, dr Weizman, który powitał przedstawicieli władz szwajcarskich, przedstawicieli poszczególnych państw oraz delegatów, a następnie wygłosił dłuższe przemówienie. Podkreślił on przede wszystkim, że w związku **z pogorszeniem w ciągu ostatnich lat położenia żydów, hasła syjonistyczne stają się szczególnie aktualne.** Syjoniści nie chcą się bowiem ograniczać do skarg, ale chcą dokonać roboty konstruktywnej. Dr Weizman dał szkic historyczny ruchu sjonistycznego i przeszedł następnie do omówienia rozruchów w ciągu ostatnich dwóch lat w Palestynie. Rozruchy te — zdaniem dr Weizmana — przybrały ostry charakter z powodu bezczynności władz rządu palestyńskiego. Pomimo tych trudnych warunków, praca twórcza w Palestynie odbywała się w dalszym ciągu. Przechodząc wreszcie do raportu komisji królewskiej, dr Weizman stwierdził, że raport ten wywołał wśród żydów wielkie poruszenie. Zasługuje on jednak na uznanie ponieważ **okazuje zrozumienie dla żydowskich ideałów i zdobyczy**. Dr Weizman wyraził jednak zdanie, że raport opiera się na fałszywych przesłankach, ponieważ jego zasadniczą myślą jest twierdzenie, jakoby mandat palestyński był niewykonalny. Jest to niezgodne z rzeczywistością, ponieważ rozruchy **mogły być stłumione w zarodku.** Władze palestyńskie nie wykazały potrzebnej enrgii i same przez to spowodowały zaognienie sytuacji. Dr Weizman **protestuje także przeciwko ograniczeniu żydowskiej emigracji do 8 tysięcy osób.** Jest to, zdaniem jego, sprzeczne z zasadami, na których opiera się mandat. Pomimo tych braków, dr Weizman uznaje dobrą wolę komisji królewskiej, która zdaniem jego, dążyła do znalezienia rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Zadaniem kongresu będzie przeprowadzenie szczegółowej dyskusji nad tym raportem. Decyzja, którą kongres poweźmie będzie miała dużą wagę, gdyż sięgać ma podstaw ruchu syjonistycznego. z

Po przemówieniu dra Weizmana zabierali głos: przedstawiciel rządu szwajcarskiego, przedstawiciel gminy żydowskiej, wreszcie b. poseł Grynbaum, który wygłosił w języku hebrajskim dłuższe przemówienie poświęcone pamięci Nahuma Sokołowa.

„Skauci winni brać przykład z Holendrów“

OŚWIADCZYŁ LORD BADEN POWELL.

Naczelny skaut lord Baden Powell, po zakończeniu zlotu harcerzy udzielił przedstawicielm prasy krótkiego wywiadu. Zaproszeni dziennikarze zebrali się w pałacyku komendy jamboree. Lord Baden Powell oświadczył, iż cieszy się, że jamboree odbywa się w Holandii, kraju, mającym za sobą długoletnie tradycje pokojowe. **Młodzież winna brać przykład z Holendrów i w oparciu o szczytne idee skautowe walczyć o pokój świata.** Skautów jest już 4 miliony.

Na zapytanie, zadane przez dziennikarza węgierskiego na temat porównania tegorocznego zlotu z jamboree w Gödöllö na Węgrzech w r. 1933, skaut naczelny odpowiedział, że za charakterystyczną cechę jamboree węgierskiego uważa fakt, że tam właśnie po raz pierwszy zaprezentowały się nowe kierunki pracy skautowej, mianowicie **Polacy i Węgrzy pokazali swych harcerzy-lotników.** Swobodna pogawędka lorda Baden Powella z dziennikarzami trwała 20 minut.

Wybuch w borysławskiej rafinerii nafty

Dnia 3 bm. o godz. 24 nastąpiła eksplozja w hali maszyn rafinerii naftowej firmy „Gazolina“ w Borysławiu, położonej na terytorium dawnej gminy Hubice. Wskutek eksplozji hala maszyn została zniszczona kompletnie, a dwaj maszyniści **bracia Marian i Bolesław Nowakowie zostali zabici na miejscu.** O sile eksplozji świadczy fakt, że koło rozpędowe wagi kilkuset kilogramów zostało odrzucone o 200 m. Pożar, powstały wskutek eksplozji, został ugaszony. Przyczyna eksplozji na razie nie znana. — Szkody obliczono na 100 tys. zł.

—•—

Powódź niszczy niemieckie Pomorze

Ulewne deszcze, które nawiedziły ostatnio Pomorze niemieckie, spowodowały wylewy rzek. Szkody, wyrządzone powodzią, są znaczne. Powódź spowodowała **zalanie pól i ogrodów, zerwanie kilku mostów, podmycie torów.** W związku z tym została przerwana komunikacja kolejowa między Zollbrueck i Gramenz. Przerwa w komunikacji kolejowej i odbudowa zniszczonego odcinka ma potrwać 4 do 5 dni. W akcji przeciwpowodziowej bierze udział wojsko i oddziały S. A. i S. S.

Amerykański gangster aresztowany w Karlsbadzie

ZNALEZIONO PRZY NIM MILION DWIEŚCIE TYSIĘCY FRANKÓW.

„Paris Soir“ donosi z Karlsbadu, że policja czechosłowacka aresztowała jednego najgroźniejszych gangsterów amerykańkich, niejakiego Zipko, który zamieszkał w jednym z hoteli pod nazwiskiem Mansfeld. Gangstera tego poszukiwały policje Nowego Jorku, Chicago, Londynu, Berlina, Wiednia i Buenos Aires. Przy aresztowanym znaleziono przeszło **1.200.000 franków w różnych walutach.** Policja czechosłowacka zgodziła się na wydanie Zipki władzom sądowym austriackim. Po osądzeniu w Wiedniu gangster będzie wydany dalej kolejno wszystkim poszukującym go władzom.

Ks. biskup dr Fr. Lisowski o koronacji obrazu Matki Bożej w Odporyszowie

Ks. Biskup dr Fr. Lisowski, ordynariusz tarnowski, wydał do swych diecezjan list pasterski, dotyczący koronacji cudownego obrazu Najśw. Maryi Panny w Odporyszowie. Na wstępie zaznacza Arcypasterz, że jest to już **piąta koronacja w diecezji tarnowskiej.** Następnie Ksiądz Biskup przytacza dowody opieki Matki Bożej nad Polakami, którzy „od zarania dziejów pokochali serdeczną miłością Najświętszą Pannę swą Królowę“. Z radością wspomina po tym Arcypasterz o pocieszających objawach wznowienia czci dla Najśw. Marii Panny w całej Polsce i diecezji tarnowskiej, której dowodem liczne sodalicje i bractwa różańca, szkaplerza oraz pielgrzymki do miejsc cudownych. „Obecnie na dowód Jej szczególniejszej dla naszej diecezji łaskawości i naszej ku Niej miłości, pragniemy ukoronować Jej cudowny obraw w Odporyszowie“. Wspomniawszy krótko historię obrazu w dawnej Polsce, zwołuje Ks. Biskup wszystkich diecezjan na koronację do Odporyszowa i **wzywa Matkę Bożą, by, jak zwyciężyła wszystkie herezje, tak też i Polskę obroniła przed zalewem komunizmu.**

Książę Kentu zwiedza dobra ordynata łańcuckiego

Po zwiedzeniu stadniny rasowych koni w Albigowej goście, zebrani na zamku łańcuckim, podejmowani byli przez ordynata łańcuckiego obiadem. We wtorek rano goście z ks. Kentu na czele odbyli przechadzkę pieszą po ulicach Łańcuta, a następnie udano się konno w aleje koło bażanciarni. W wycieczce tej wzięli udział książę Kentu, ordynat Potocki, hr. Józef Potocki i płk. Morawski. W południe ordynat podejmował gości śniadaniem. Po południu odbyto znów spacer pieszy tą trasą, a część towarzystwa rozegrała partie golfa i tenisa. Następnie zwiedzono samochodami lasy w Dąbrówkach i zapoznano się z pracą zarządu lasów ordynacji łańcuckiej. W wycieczce tej wziął udział również min. Beck z małżonką i wojewoda lwowski p. Biłyk. Wieczorem powróciło towarzystwo na zamek, gdzie wieczorem znów podejmował je ordynat łańcucki obiadem.

Zatwierdzenie konfiskaty broszury M. Wielopolskiej

Warszawski Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym rozpatrywał sprawę konfiskat związanych z zamachem na płk. Koca. Między innymi rozpatrywano sprawę pism, które zostały skonfiskowane za to tylko, że w kilka dni po zamachu wspominały, iż zamachowiec „pochodzi z jednego z miast woj. poznańskiego i jest robotnikiem“. Sąd Okr. na posiedzeniu niejawnym, na wniosek prokuratora wszystkie decyzje Komisariatu Rządu co do konfiskat zatwierdził.

Na tym samym posiedzeniu zatwierdzono konfiskatę broszury Marii Wielopolskiej pt. „Biskup Sapieha w zupełnej zgodzie z prawem i co z tego wyszło“. Sąd Okręgowy zatwierdził konfiskatę i tego druku. Niezależnie od konfiskaty, Wielopolska pociągnięta została do odpowiedzialności karnej z art. 170 k. k. i 108 k. k. Jeżeli chodzi o ten ostatni artykuł — nie zdarza się on w praktyce prawie nigdy. Traktuje on o przestępstwach, zmierzających do spowodowania zerwania stosunków dyplomatycznych z obcym państwem. W danym wypadku chodzi o Watykan.

—:o0o:—

Bunt w szpitalu wariatów

W zakładzie dla umysłowo chorych w miejscowości Hoerdt w departamencie Dolnego Renu wybuchł bunt wśród internowanych tam chorych, którzy podpalili meble i zniszczyli urządzenie jednej z sal. Służbie zakładowej z trudem udało się zamknąć sześciu zbuntowanych chorych na podwórzu zakładu, po czym zawezwano straż pożarną i gwardię lotną celem przywrócenia porządku. Po trzygodzinnej prawie walce udało się bunt opanować i chorych umieścić z powrotem w salach. Nie mniej jednak **kilku szaleńców zdołało skorzystać z zamieszania i uciec.** Poszukuje ich gwardia lotna i policja. W czasie przywracania porządku **dwóch żandarmów odniosło rany.**

Poczta dla filatelistów

Urząd poczt.-telekom. w Wiśle 1. będzie używał w czasie od 1 do 22 sierpnia br. specjalnego datownika propagandowego z napisem **„Tydzień Gór 15—22. VIII. 1937. Wisła 1“.**

Z okazji Targów Pałuckich w Żninie urząd pt. Żnin w czasie od 1 sierpnia do 5 września br. używać będzie propagandowego datownika „Targi Pałuckie“ w Żninie 28. VIII. — 5. IX. 1937 r.“

Z okazji „Tygodnia Bydgoszczy“, który odbędzie się w czasie od 31. VII. do 8. VIII. br. urząd poczt. Bydgoszcz 1. bedzie używał w czasie od 25. VII. do 8. VIII. br. do stemplowania przesyłek listowych specjalnego datownika propagandowego z napisem **„Tydzień Bydgoszczy — Bydgoszcz zaprasza“.**

Filateliści pragnący uzyskać odciski tych datowników mogą przesyłać listy i kartki z umieszczonymi na nich adresami i opłacone wg. taryfy, przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek w kopertach zaadresowanych do odnośnych urzędów pocztowych z naklejonymy na nich **znaczkami** opłaty, odpowiadającej wadze listu. Listy i kartki po ostemplowaniu ich datownikiem propagandowym prześlą urzędy niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

Katastrofa pasażerskiego hydroplanu w Panamie

Amerykański hydroplan pasażerski zaginął bez wieści po opuszczeniu portu Cristobal w Panamie. Dyrekcja „Panamericain Airways“ oświadczyła, że hydroplan nadał przez radio wiadomość, iż natrafił na niesprzyjające warunki atmosferyczne i zamierza wodować. Położenie samolotu nie zostało podane, lecz na podstawie obliczeń należy przypuszczać, iż znajdował się on wówczas u wybrzeży atlantyckich. Dwa kontrtorpedowce amerykańskie rozpoczęły poszukiwania zaginionego samolotu w okolicy Kanału Panamskiego. Na poszukiwania wystartowały też samoloty wojskowe, z których jeden zauważył w odległości 30 mil od Cristobal zaginiony samolot transportowy. **Samolot jest pogrążony w wodzie. Śladu pasażerów nie znaleziono.**

Radio

PIĄTEK 6 SIERPNIA 1937.

Warszawa i program I ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; — 7.10 Koncert muzyki porannej na płytach; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa) — 16.15 Utwory fortepianowe; 16.45 Reportaż — (z Torunia) „Polacy w srebrnym kraju“; — 17.00 Lekki koncert kameralny; — 17.50 Pogadanka pt.: „O zatruciu mięsem“; 18.00 Skrzynka ogólna; — 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Pogadanka konkursowa; 18.20 Muzyka lekka na płytach; 185.0 Pogadanka aktualna; 19.00 Transmisja z Oleandrów; 19.30 Płyty; 19.50 Wiadomości sportowe; 19.55 Telefoniczny reportaż z trasy marszu; 20.00 „Raduje się serce, raduje się dusza“; 20.45 Dzienik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.45 „Kapral Szczapa“ — opowiadanie; — 22.0 Recital śpiewaczy; 22.30 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Przewodnik turystyczny; 15.10 Audycja dla dzieci; 15.30 Obrazek okolicznościowy; 15.40 Lokalne wiadomości gosp.; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Odczytanie programu na jutro; 18.15 Płyty; 18.45 Lokalne wiad. sportowe; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Audycja z Warszawy II; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka lekka z płyt; 12.20 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.55 Muzyka z płyt 14.03 Pogad. Zw, K. K. O. 14,35 Audycja dla dzieci 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Informator turystyczny; 18.05 Muzyka z płyt; 18.30 „Mody“ — w oprac. Stefanii Zielińskiej; — 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka symfoniczna z płyt; 23.00 Fragment z książki; — 23.15 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych, wygł. inż. Eugeniusz Horak; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Poradnik sportowy; 15.36 Jak spędzić święto; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na dzień nast.; 18.15 Koncert muzyki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka z płyt.

Kronika lwowska

STATYSTYKA URODZIN I SKONÓW WE LWOWIE. Nakładem gminy m. Lwowa ukazał się nowy zeszyt miesięcznika statystycznego pt. „Lwów w cyfrach“, zestawiony za miesiąc kwiecień br. W kwietniu urodziło się we Lwowie 210 rzymsko-katolickich dzieci, 44 grecko-katol., 1 ewangelickie i 34 mojżeszowego wyznania. Związki małżeńskie zawarli: 98 rzym.-katolików (w tym 6 małżeństw mieszanych, co stanowi 6.1 proc.), 10 greko-katolików (w tym 5 małżeństw mieszanych, co stanowi 50 proc.). Statystyka skonów w tymże miesiącu wykazuje: 188 rzym.-katol., 47 greko katol. i 87 mojżeszowego wyznania.

KRWAWA TRAGEDIA MAŁŻEŃSKA. W dniu wczorajszym nad ranem ul. Rappaporta była widownią krwawej sceny małżeńskiej, w której Józef Herman Hernball lakiernik (ul. Berka l. 9) ciężko zranił swą żonę Amalię, zadając jej trzy rany nożem. Przed 9 laty Hernball, liczący podówczas 43 lat, ożenił się z młodszą od siebie o 15 lat dziewczyną, która w ostatnim czasie względami swymi poczęła obdarzać pewnego handlarza owoców. Na tym tle lakiernik podjął kroki rozwodowe, a gdy rozdźwięki z każdym dniem pogłębiały się coraz bardziej, napadł wczoraj na żonę i zadał jej trzy rany, z nich jedną ciężką koło ucha. Hernballa aresztowano.

———:ooo:———

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Sonata Kreutzerowska“.
ATLANTIC: Film Edgara Wallace'a „Zamek tajemnic“.
CASINO: „Wyspa w płomieniach“.
CHIMERA: „Cyrk na okręcie“ — Pat i Patachon.
EUROPA: „Orzeł leci do Chin“ i „Wróg kobiet“.
GLORIA: „Jadzia“ oraz „Serce Indianki“.
GRAŻYNA: „Ludzie w bieli“ i „Twe usta kłamią“.
KOPERNIK: „Róże“ — Żeromskiego.
MARYSIEŃKA: Nieczynne.
METRO: „Król kobiet“.
MUZA: „Szyfr Nr. 77“.
PALACE: „Nieznośna dziewczyna“.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji nie czynne.
RAJ: „Pieśń jej matki“ z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Eskapada Weroniki“ i rewia.
ŚWIT: „Abdul-Hamid“ i rewia.
TON: „Krew na morzu“.
UCIECHA: „Robin Hood z Eldorado“ i rewia.

POSŁOWIE I SENATOROWIE W POW. ŻYWIECKIM. Wycieczka posłów i senatorów, która zwiedziła onegdaj powiat wadowicki bawiła wczoraj w Żywcu. Uczestnicy wycieczki zwiedzili gospodarstwa rolne w powiecie żywieckim.

Z TARGOWICY KOŃSKIEJ. Na targowicy przy ul. Zabłocie spędzono 3 bm. ogółem 162 konie i płacono za sztukę: pociągowe ciężkie od 450—700 zł, pociągowe lekkie od 200—450 zł. pociągowe rzeźne od 50—150 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 5 sztuk, na rzeź miejscową 7 sztuk. Ceny utrzymywały się na poziomie targu poprzedniego, popyt mocny, tendencja mocna.

Odnawianie hełmu wieży Mariackiej

i inne prace Budownictwa Miejskiego

Od kilku dni krakowianie z zainteresowaniem obserwują wyciąganie na szczyt wieży Mariackiej, przy pomocy długich lin, belek drewnianych, zwojów blachy itd. Prace te stoją w związku z prowadzonym przez Budownictwo Miejskie odnawianiem wiązań dachowych i hełmu tej pięknej ozdoby Krakowa. Okazało się bowiem, że niektóre belki przegniły, a w blasze wytworzyły się otwory. Prace restauracyjne trwać będą kilka tygodni. Napotykają one na wielkie trudności z powodu wysokości, na której są wykonywane. Dotychczasowy wygląd hełmu zostanie w najdrobniejszych szczegółach zachowany. Nawet kolor blachy ołowianej, która zastąpi zniszczoną będzie ten sam.

Równocześnie Budownictwo Miejskie odnawia fasadę Starego Teatru.

Liczne prace prowadzi wydział drogowy Magistratu. Wymienić tu należy **brukowanie alei Słowackiego**, które jest obecnie już na ukończeniu. W roku bieżącym zostanie jeszcze wyasfaltowana druga jezdnia, w tej alei i urządzone będzie oświetlenie elektryczne. W ten sposób Kraków otrzyma wkrótce jedną z najpiękniejszych ulic w mieście o charakterze wielkomiejskim z dwoma jezdniami i zieleńcem w pośrodku.

Równocześnie rozpoczęto roboty drogowe przy urządzeniu alei Mickiewicza. Będzie ona urządzona w roku bieżącym na odcinku od ul. Karmelickiej do ulicy Krupniczej w identyczny sposó jak aleja Słowackiego. Druga jezdnia w alei Mickiewicza biegnąć będzie częściowo na terenie parku Krakowskiego. — W tym celu władze przystąpią w jesieni do likwidacji pływalni, jej miejsce zajmie bowiem jezdnia. Część drzew parkowych rosnących na terenie przyszłej ulicy — zostanie usunięta.

Wreszcie wspomnieć należy, że władze miejskie projektują jeszcze w bieżącym roku wykonanie nowej nawierzchni **na ul. św. Gertrudy i równocześnie ułożenie na niej dwutorowej linii tramwajowej, szerokotorowej, prowadzącej do pl. Bernardyńskiego.** Linia ta zostanie połączona z linią nr 2 a następnie poprowadzona z placu Bernardyńskiego ul. Krakowską ku mostowi, **w miejsce linii nr 1, która ulegnie likwidacji.** — Z dalszych projektów wymienić należy budowę nowej nawierzchni w ul. Krowoderskiej i wyasfaltowanie ul. Pędzichów.

Sensacyjna zmiana wyroku przez Sąd Apelacyjny

W czasie bójki między mieszkańcami podkrakowskich wsi Węgrzce i Strumiany, która rozegrała się sierpniu ub. roku na zabawie w Węgrzcach trzej mieszkańcy tej wioski Stefan Makuch, Franciszek Makuch i Jan Więcław tak dotkliwie pobili lagami Mieczysława Dębowskiego ze Strumian, że ten doznał pęknięcia czaszki i zmarł. — Sąd Okręgowy w Krakowie na rozprawie w marcu br. uwolnił wszystkich trzech od winy i kary i polecił wypuścić ich z więzienia. Niedługo cieszyli się jednak wolnością. Prokurator wniósł bowiem apelację, a w czasie pierwszej odroczonej z powodu niestawienia się świadków rozprawy odwoławczej polecił aresztować w gmachu sądowym wszystkich trzech uczestników bójki.

Wczoraj odbyła się druga rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w wyniku której trybunał pod przewodnictwem sędziego Ostręgi skazał Makuchów i Więcława, uniewinnionych w pierwszej instancji, na kary po 3 lata więzienia. Oskarżał prokurator Frączkiewicz.

70-letni starzec skazany za defraudację

Przykra sprawa toczyła się w środę w krakowskim Sądzie Okręgowym. Na ławie oskarżonych, przed sędzią **Bobilewiczem**, zasiadł 70-letni Jakub J., mieszkaniec jednej z podkrakowskich wiosek, oskarżony o sprzeniewierzenie na szkodę miejscowej Kasy Stefczyka i Spółdzielni Mleczarskiej kwoty około **2 tys. zł.** Oskarżony tłumaczył się nawałem zajęć, był bowiem równocześnie kasjerem Kasy Stefczyka i Mleczarni, oraz kierował pomocą bezrobotnych. Sędzia Bobilewicz skazał Jakuba J. na **1 rok więzienia**, a biorąc pod uwagę jego podeszły wiek, obarczenie liczną rodziną, dotychczasową niekaralność i inne okoliczności łagodzące, zawiesił mu warunkowo wykonanie kary na lat **4.** Oskarżał **prok. Walter.**

Humor

Nie boi się zimna. — Ciotka jest doprawdy odważną kobietą. Mimo zimna weszła do wody, a ja szczękam zębami.

— No tak, ciotka swoje wyjęła, zanim poszła się kąpać, nie ma więc czym szczękać.

Przyjaciółki. — Wczoraj przepowiedziała mi wróżka, że dożyję późnej starości.

— Zauważyłam to już dawno.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „LUDZI NA KRZE“ ZE STEFANEM JARACZEM. Kończąc swe gościnne występy, Teatr Ateneum wystawia dziś w czwartek nieodwołalnie po raz ostatni doskonałą komedię W. Wernera „Ludzie na krze“ koncertowo graną przez Stefana Jaracza, Stanisławę Perzanowską, Izę Faleńską, Elżbietę Kryńską, Janinę Wernicz, Halinę Kamińską, Leszka Pośpiełowskiego, Stanisława Daniłowicza, Juliusza Łuszczewskiego, Józefa Kempę i Tadeusza Żelskiego. Jutro „Szkoła żon“ Moliera. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom zobaczenie arcywesołego widowiska „Woźny i minister“, Teatr Ateneum daje specjalne, jedyne przedstawienie tej komedii po cenach zniżonych, w niedzielę o godzinie 4 po poł.

Kronika krakowska

SIERPIEŃ.

5. Czwartek. Matki Boskiej Śnieżnej.
Wschód słońca 4.02, zachód 19.21.
Długość dnia 15 godzin, 19 min.

———ooo———

NOMINACJA SĘDZIEGO KRAKOWSKIEGO. Sędzia Sądu Okr. w Krakowie p. Mieczysław Wyderko mianowany został sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

SKUTKI ZDERZENIA DOROŻKI Z WOZEM. Wczoraj rano prowadzący dorożkę Józef Ciepiela najechał na ul. Radziwiłłowskiej na wóz powożony przez Edwarda Szydłę. Skutkiem zderzenia trzej pasażerowie dorożki wypadli na bruk, a jedna z jadących osób 35-letnia Estera Flink doznała ogólnych obrażeń i została przewieziona przez Pogotowie Rat. do szpitala.

———ooooo———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 5 sierpnia „Ludzie na krze“
Piątek 6 sierpnia „Szkoła żon“.
Sobota 7 sierpnia: „Woźny i minister“

ADRIA: I. Bohater Teksasu, II. Noc w operze.
APOLLO: X — 27 (M. Dietrich).
BAGATELA: „Idziemy po szczęście“ i „Najszczęśliwszy dzień mego życia.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 5 do niedzieli 8 sierpnia 1937 r. włącznie: „Niedokończona Symfonia“ — Marta Eggerth.
PROMIEŃ: „Gabinet figur woskowych“ w gł. roli Tay Wray, Lionel Adwille; „Grzesznik mimowoli“ z Joe Brownem
SZTUKA: Miłość w masce.
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
STELLA: I. Wyprawa na Mongo (Buster Crable) II. Grzesznik (Joel Crea).
UCIECHA: Zaginiona wyspa.
WANDA: Eskapada Weroniki (Hans Moser, Grett Theimer) — Promienie zagłady (Ralf Bellamy, Tala Birett).

Aktualności krakowskie

„Cholera, czy tyfus“... w poczekalni lekarza Ubezpieczalni Społecznej. — Przyczyny fermentu w Izbie Rolniczej. — Skutki żydowskiej okupacji plant.

Proszę sobie wyobrazić następującą sytuację. W poczekalni lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, na peryferiach miasta, oczekuje przybycia pana konsyliarza kilkanaście osób, ludzi przeważnie biednych, szarych pracowników, jakich Kraków liczy tysiące. Wtem wchodzi p. doktor. Troszeczkę się spóźnił. Niewiele parę minutek. Ale to głupstwo. Nie przypuszczał, że poczekalnia będzie tak szczelnie wypełniona. Jest z tego wyraźnie niezadowolony. Przemierza szybkim krokiem pokój, chwyta nerwowo za klamkę gabinetu przyjęć, odwraca się do pacjentów i chcąc sobie wytłumaczyć dlaczego jest ich tak wielu rzuca retoryczne pytanie: **„Co to, cholera, czy tyfus“...** Wszyscy oniemieli ze zdumienia. Jeden tylko robociarz, siedzący w kącie, nie stracił rezonu i odpowiedział: **Nie panie doktorze, to dżuma!** Na to lekarz: Czy pacjenci mają po co czy nie mają przychodzą do lekarza, by zabierać mu czas.

Dalszy ciąg dyskusji odbywał się w gabinecie w czasie przyjmowania poszczególnych pacjentów.

Może niejeden z Czytelników nie uwierzy, że taki „interesujący“ incydent miał w ogóle miejsce. Niestety mogę za niego zaręczyć własną głową. Tak, jest w Krakowie lekarz, który w tak „wersalski“ sposób powitał swoich pacjentów, są tacy pacjenci, których ten „zaszczyt“ spotkał. A są to pacjenci, którzy z ciężko zapracowanego grosza muszą opłacać wkładki do Ubezpieczalni Społecznej, a z tych właśnie składek Ubezpieczalnia Społeczna wypłaca co miesiąc gażę owemu panu doktorowi. Przypuszczam, że w momencie wypowiadania tych nieszczęsnych zdań **pan doktor zapomniał, że żyje z tych właśnie ludzi pod których adresem owe zwroty krasomówcze były skierowane. Wielka szkoda!**

Powie ktoś: ależ to był żart. Zgoda, ale i żarty mają pewne dopuszczalne granice.

Ubezpieczalnia Społeczna jest instytucją, na której od lat „wiesza psy“ kto chce i nie chce. Ale bardzo często niesłusznie, bo sama instytucja jako taka jest, moim zdaniem, **pomysłem dobrym.** Płacę wprawdzie od trzech lat wkładki do jej kas i z jej usług nigdy nie korzystałem, ale **wiem, że za te pieniądze leczą się inni, przeważnie biedniejsi ode mnie, których nie byłoby stać na prywatną kurację.** Sama zasada ubezpieczeń społecznych jest dobra, a jeśli w praktyce okazała się zła to zrobili ją złą ludzie. **Nie należy więc potępiać instytucji, lecz ludzi, którzy nieodpowiednio nią kierują.** Nie myślę przy tej sposobności rzucać gromu na wszystkich lekarzy Ubezpieczalni Społ. Broń Boże! Ogromna większość to **dobrzy lekarze, ze zrozumieniem i z sercem odnoszący się do pacjentów, ale są wyjątki, z którymi trzeba coś zrobić.** Albo nakłonić ich do zmiany postępowania wobec pacjentów, albo zrezygnować z ich usług... A może należałoby otworzyć dla nich szkołę grzeczności?

* * *

Pan prezes Izby Rolniczej **sen. Kleszczyński** „pogniewał się“ **na** nas. Na naszą notatkę o nieporozumieniach między nim, a **inż. Buczyński,** dyrektorem tej instytucji, czego wynikiem ma być mianowanie komisarza, odpowiedział sprostowaniem, które wczoraj zamieściliśmy. Rzeczywiście zdołaliśmy się dowiedzieć, że p. sen. Kleszczyński miał zupełną rację. Bardzo nam przyjemnie zanotować, że **pan prezes żyje z p. dyrektorem w największej zgodzie,** ale nie znaczy to, że na terenie Izby panują stosunki sielankowe. Przede wszystkim stwierdzić należy, że **zarząd Izby już dwukrotnie domagał się ustąpienia p. Buczyńskiego.** Żądanie to wysunęli niezależni członkowie zarządu Izby Rolniczej **wbrew woli p. sen. Kleszczyńskiego,** w związku z pewnymi personalnymi pociągnięciami p. Buczyńskiego, których ten dokonał w porozumieniu z p. Kleszczyńskim. **Logiczny stąd wniosek, że żądanie ustąpienia p. Buczyńskiego jest równoznaczne z wotum nieufności dla osoby, która go popiera i aprobuje pociągnięcia wywołujące ferment, czyli dla p. Kleszczyńskiego.**

Bardzo nam przykro, ale tak wynika z logicznego wnioskowania...

Króciutko jeszcze nadmienimy, że p. Buczyński, który do Krakowa przybył z Warszawy, porobił sobie wielu nieprzyjaciół przez to, że usiłował przeszczepić na teren Krakowa pewne znane na terenie warszawskim metody w dziedzinie polityki personalnej, które zawsze spotykały się z protestami Małopolan.

* * *

Chlubą Krakowa są planty. Przepraszam, źle się wyraziłem, były chlubą. Dzisiaj są one wprawdzie z roku na rok piękniejsze, ale cóż z tego, zagnieździły się na nich takie zwyczaje, że niedługo krakowianie będą się wstydzić tej chluby. Oto przykry obrazek, który maluje w liście do Redakcji jeden z Czytelników:

„Idzie przez planty staruszka pochylona wiekiem, jak mówiono em. nauczycielka i stroskanymi oczyma spogląda na ławki oblepione przez żydów. Staruszka-Polka pamięta lepsze czasy na plantach, gdy kulturalni Polacy okazywali zawsze i wszędzie szacunek i serce starości. Ale dzisiaj subiekt albo modystka z Kazimierza piętnuje „chuligaństwo“ w Polsce, żąda dla siebie równości i przywilejów, ale nie pozwoli, by staruszka Polka spoczęła na polskiej ławce choćby chwilę“.

I dziwią się żydzi, że młodzież narodowa udaje się od czasu do czasu do Lasku Wolskiego i nakłania, w sposób bardzo zresztą grzeczny, żydowskich spacerowiczów do opróżnienia płuc Krakowa, i zrobienia tam miejsca majoryzowanej przez mniejszość większości...

ak.

Rzeczy ciekawe

„ARMATA" PAGANINIEGO NA WYSTAWIE W CREMONIE

Na zorganizowanej w Cremonie, rodzinnym mieście Stradiwariusa, wystawie pamiątek po sławnym konstruktorze skrzypiec, wystawione będą również skrzypce słynnego wirtuoza, Mikołaja Paganiniego. W myśl testamentu mistrza, skrzypce te po jego zgonie złożone zostały w ratuszu w Genui, mieście rodzinnym artysty. Wprawdzie skrzypce Paganiniego nie były budowane przez Stradivariusa, a przez Guerneri del Gesu, tym nie mniej zarząd muzeum postanowił przesłać je na wystawę do Cremony, gdzie przez kilka miesięcy świat muzyczny będzie mógł się rozkoszować tonami skrzypiec najsłynniejszych mistrzów. — Skrzypce Guerneri, na których grał Paganini, odznaczają się niezwykle silnym tonem i w historii muzyki znane są z tego powodu pod nazwą „armaty".

Skrzypce przechowane są w specjalnym, zapieczętowanym futerale i wyjmowane jedynie przy nadzwyczajnych okazjach. Po śmierci Paganiniego skrzypce te miało w ręku i grało na nich jedynie dwóch ludzi. Co roku skrzypce wyjmowane są z futerału i badane przez rzeczoznawców, którzy czuwają nad odpowiednią konserwacją cennego instrumentu.

INFLACJA W BABILONIE

W instytucie wschodnim w Chicago ukończono obecnie odczytywanie tabliczek, znalezionych przed kilkunastu laty na ruinach starożytnego Babilonu, przez komisję archeologiczną uniwersytetu w Yale. Trwające od kilku lat prace prowadzone pod kierunkiem dra Johna A. Wilsona, doprowadziły do sensacyjnych wyników. Tablice, pokryte pismem klinowym, zawierają historię rozwoju gospodarczego Babilonu sprzed 2500 lat. Były to czasy świetnego rozkwitu, po których przyszedł okres całkowitego załamania gospodarczego. Zdobycie Babilonu przez Persów w roku 530 przed Chrystusem zapoczątkowało okres długotrwałego kryzysu gospodarczego ze wszystkimi jego pochodnymi zjawiskami, jak się okazuje, niczym w swym przebiegu i związku przyczynowym nie różniącymi się od zjawisk współczesnych. Zdobywcy nałożyli na kraj wysokie podatki, wywłaszczając z ziemi rolników, którzy nie mogli ich opłacać. Ponieważ wskutek nadmiernych podatków, produkcja rolna stała się nieopłacalna, rolnicy przeszli na produkcję hodowlaną. Rozległe obszary rolne zamieniono na pastwiska. Wprowadzona przez zdobywców inflacja, polegająca na wycofaniu złota i srebra z obiegu i zastąpieniu go pieniądzem małowartościowym, spowodowała masową ucieczkę od pieniądza do innych walorów materialnych. Masami np. skupowano pla ce. których cena wskutek tego znacznie wzrosła.

Wśród znalezionych zapisków wykryto cenne dane o sytuacji finansowej kilku najwybitniejszych babilońskich bankierów z tego okresu. Bankierzy babilońscy znali już wówczas ceduły giełdowe, które w swej zasadniczej formie niczym prawie nie różniły się od dzisiejszych.

JEDYNY LIST KOLUMBA DO SWEGO PEŁNOMOCNIKA W AMERYCE.

Wśród niewielu listów, jakie zachowały się po wielkim odkrywcy Ameryki, najcenniejszym jest znaleziony niedawno przez jednego z antykwariuszy list, pisany przez Kolumba do swego zaufanego w Ameryce, Rodrigo de Escodevo. Pewnego dnia antykwariusz otrzymał plikę zakurzonych dokumentów, pochodzących z archiwum jednego z miast hiszpańskich Po starannym przejrzeniu pokrytych pyłem pism i akt, uwagę antykwariusza przykuł list niewielkich rozmiarów, zawierający 75 wyrazów i zaopatrzony w podpis Kolumba. Odnalezienie tego listu wywołało w kołach naukowych olbrzymie zainteresowanie. Jest to siódmy z zachowanych listów po Kolumbie. Cztery listy sławnego żeglarza znajdują się w muzeum madryckim, dwa przechowywane są w rodzinnym mieście Kolumba, Genui, w bibliotece jednego z banków, w którego archiwach znajdują się zapiski z finansowania pierwszej wyprawy Kolumba do Ameryki.

P. K. P. Oddział Drogowy w Krakowie.
11/14/165/37.

Przetarg publiczny

Oddział Drogowy P. K. P. w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót:

1) Dekarskich i blacharskich a) na trzech magazynach na dworcu towarowym w Krakowie, b) na magazynie towarowym i strażnicy Nr. 101 w Zabierzowie, c) na budynku kąpielowym w Krakowie—Płaszowie, d) na bud. Nr. 661 w Chrzanowie.

2) Naprawę studni przy strażnicy Nr. 391 na linii Mydlniki—Kraków.

3) Wymianę kominów w Parowozowni w Krakowie—Płaszowie.

4) Wykonanie podłogi terrazowej w budynku dworca na st. Trzebinia i Szczakowa.

5) Wykonanie kraty i stolika do budynku dworca na st. Trzebinia.

6) Instalację elektryczną dzwonków do bram w budynkach kol. na ul. Bosackiej w Krakowie.

7) Przebudowę ujęcia wody z Wisły do pomp w Krakowie—Płaszowie.

Oferty można składać na wszystkie lub jedną z poszczególnych robót, na formularzach dostarczanych przez Oddział Drogowy, w kopertach zapieczętowanych, bez uwidocznienia firmy, na każdą robotę w oddzielnej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie robót" — (podać robotę na którą firma oferuje). Oferty należy złożyć w biurze Oddziału Drogowego P. K. P. w Krakowie pl. Kolejowy L. 2. I p. do godz. 9-tej dnia 16 sierpnia b. r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10-tej. Wadium w wysokości 3% należy wnieść do Kasy Dyrekcyjnej w Krakowie, a kwit dołączyć do oferty.

Roboty będą oddane tylko Firmie posiadającej uprawnienie do wykonywania odnośnych robót.

Oddział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz prawo do unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Druki ofertowe oraz bliższe informacje otrzymać można w Oddziale Drogowym między godziną 10—12-tą.

Naczelnik Oddziału Drogowego
(—) Inż. Majewski.

Sport

SENSACYJNA PORAŻKA CRAMMA.

Na mistrzostwach Niemiec Cramm doznał sensacyjnej porażki od młodego tenisisty australijskiego Bromricha 1:6, 6:1, 3:6, 6:2, 2:6.

Cramm w ten sposób został wyeliminowany już w rozgrywkach wstępnych, nie dochodząc nawet do ćwierćfinału.

NOWY REKORD ŚWIATA.

W turnieju pływackim robotniczych igrzysk olimpijskich w Paryżu zawodnik sowiecki Boitsenko ustanowił nowy rekord świata na 100 m klasycznym, mając wynik 1:07.9 m.

Reklama dźwignią handlu

EDWARD VII I MILIONER.

Edward VII proszony był pewnego dnia na obiad przez jednego z lordów angielskich. Przy czarnej kawie lord znając upodobania króla, podsunął mu pudełko znakomitych cygar. Obecny na obiedzie pewien milioner amerykański, podszedł do króla i, otwierając swoją cygarnicę, rzekł: „Wasza Królewska Mość zechce skorzystać z moich cygar. Są napewno lepsze od tamtych". Król urażony nietaktem milionera, odparł sucho: „Smakował mi obiad lorda, napewno smakować mi będą również jego cygara".

D. L. AMES 83

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego)

Amerykanin potrząsnął głową.

— Nie. Nic.

Sixsmith westchnął.

— Może masz słuszność... — mruknął. Jednak w jego głosie brakowało przekonania. — Obawiam się, że nie jesteśmy zwyczajną ekspedycją ratunkową. Czeka nas ciężkie zadanie. Mam wrażenie, żeśmy wpadli w paskudne bagno... No, zobaczymy. Za godzinę gra będzie skończona. Jedna ze stron ją wygra — my albo pan Yakun...

Urwał i ostrzegawczo podniósł palec do ust. Usłyszał daleki hałas, jak gdyby koła skrzypiały po piasku.

Po pewnym czasie wynurzyła się dwukółka, którą ciągnął jeden muł. Siedziało w niej dwóch ludzi, w ciemności wydawali się obaj olbrzymiego wzrostu. Byli ubrani na wzór Berberów.

Wózek zatrzymał się naprzeciw miejsca, w którym siedzieli ukryci Sixsmith i Palmer. Dwóch ludzi w białych burnusach wysiadło ostrożnie. Kilka minut stali nieruchomo, potem zaczęli wyjmować z dwukółki podłużną skrzynię i ponieśli ją do miejsca, w którym prawy mur drogi, prowadzącej do Cap Spartel, łączył się z lewym murem drogi do Tajane, tworząc ostry kąt. Ten kąt był rozwalony, pozostawiając dość szeroko otwór. Znikli w nim i po chwili znów się ukazali, ale już bez skrzyni.

Zbliżyli się bezgłośnie do dwukółki, wsiedli i odjechali w kierunku na Tanger.

Palmer porywał się ciągle, by wstać, lecz Sixsmith go powstrzymywał.

— Zaczekaj trochę — szepnął. — Sam zobaczę, co jest w skrzyni. Siedź tu i nie ruszaj się z miejsca... Uważaj na drogę i trzymaj ją pod obstrzałem...

Wyślizgnął się za mur, zanim Palmer zdążył cokolwiek powiedzieć.

Dick wychylił ostrożnie głowę i ujrzał, że Sixsmith stał przyglądając się skrzyni i nie zabierał się na razie do otwierania.

Nagle Dick pochylił się niżej — zdawało mu się, że usłyszał dochodzący ze skrzyni zdławiony głos.

Była w niej niewątpliwie jakaś żywa istota. Zaczął podważać wieko dłutem, które wziął ze sobą z garażu.

Usunął wreszcie wieko... i rozległy się dwa stłumione okrzyki najwyższego zdumienia: ze skrzyni wychyliła się głowa ludzka.

Była to głowa Percy Freemana.

— Gdzie jestem? — wyjąknął malarz, patrząc ze zdziwieniem na Sixsmitha. — Co za głupie żarty? Co to ma znaczyć?

— Cicho!... — syknął Anglik. — Niech pan nie wrzeszczy. Później wszystko panu wytłumaczę.

— Ależ to jest podłe, nikczemne! — unosił się Freeman. — Człowiek idzie spokojnie malować i nagle dostaje uderzenie w łeb, po którym traci przytomność.

John rzucił za siebie ukradkowe spojrzenie — dostrzegł głowę Palmera, sterczącą po nad murem, dostrzegł, że jest pod osłoną rewolweru przyjaciela. Ujrzał nagle, że z tyłu wynurzył się szary cień i rzucił się na Palmera, wybijając mu broń z ręki. Trwało to sekundę, jednak Sixsmith rozpoznał napastnika. Był to Yusuf, sprzedawca dywanów.

Prawie jednocześnie Percy Freeman krzyknął przeraźliwie, a w następnym momencie Sixsmith otrzymał straszne uderzenie w głowę, po którym zatoczył się i upadł nieprzytomny.

XV.

Firma Yakun i spółka bankrutuje.

1.

Sixsmith uczuł piekący ból w skroni. Ręce mu ścierpły w przegubach i też bolały — były związane cienkim twardym sznurem, przymocowanym do szyi. Gdy otworzył oczy, ujrzał jakiegoś człowieka, który się nad nim schylił. Twarz tego człowieka była przesłonięta purpurową maską.

— Przerażenie ogarnęło Sixsmitha, a powitał go cichy chichot.

— Zazdroszczę panu — powiedział Yakun po francusku. — Pan jest zawsze rześki, zawsze wesoły...

Anglik czuł się jak połamany: bolała go głowa, sznury uciskały, szyja zesztywniała. Dźwignął się z trudnością i usiadł opierając się plecami o mur w tym miejscu, za którym stała skrzynia z Freemanem.

— Gdzie Palmer? — zapytał.

— Biedny Palmer — westchnął zamaskowany. — Taki zdolny młodzieniec, z taką piękną przyszłością... Musiałem go zasztyletować, ale niech mi pan wierzy, że zrobiłem to z ogromną przykrością.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem B. Ferka.